



**OŚRODEK
STUDIÓW
WSCHODNICH**

**LUSTRACJA
W KRAJACH EUROPY ŚRODKOWEJ
I PAŃSTWACH BAŁTYCKICH**

WARSZAWA MARZEC 2009

LUSTRACJA W KRAJACH EUROPY ŚRODKOWEJ I PAŃSTWACH BAŁTYCKICH

| | |
|---|-----------|
| Wstęp | 2 |
| I. EUROPA ŚRODKOWA | 4 |
| 1. Czechosłowacja / Republika Czeska | 4 |
| 2. Słowacja | 7 |
| 3. Węgry | 10 |
| II. EUROPA POŁUDNIOWO-WSCHODNIA | 14 |
| 1. Rumunia | 14 |
| 2. Bułgaria | 17 |
| III. KRAJE BAŁTYCKIE | 21 |
| 1. Specyfika lustracji w krajach bałtyckich | 21 |
| 2. Estonia | 22 |
| 3. Łotwa | 25 |
| 4. Litwa | 29 |

WSTĘP

Po upadku komunizmu i odzyskaniu niepodległości państwa postkomunistyczne musiały zmierzyć się z wieloma problemami, w tym z szeroko rozumianym rozliczeniem z przeszłością. Kwestia ta obejmuje wiele spraw: od niwelowania możliwych wpływów dawnych służb bezpieczeństwa na sytuację w kraju i politykę zagraniczną po opracowanie archiwów komunistycznych struktur. Poszczególne państwa regionu przystąpiły do rozwiązywania tych problemów w różnym czasie i w różny sposób. Odmienne są też rezultaty. Rozwiązania uwarunkowane były oceną potencjalnych zagrożeń oraz zasobami archiwalnymi.

Państwem, które jako pierwsze przyjęło ustawę lustracyjną, była **Czechosłowacja**. Lustracja miała na celu ograniczenie dostępu do pewnych stanowisk osobom, które pracowały lub współpracowały z dawną służbą bezpieczeństwa. Losy ustawy potoczyły się odmiennie po rozpadzie federacji w 1993 roku. W **Czechach** ustawa była przedłużana (obecnie na czas nieokreślony), na **Słowacji** natomiast nie była realizowana i wygasła w roku 1996. Słowacy wcześniej natomiast niż Czesi przystąpili do systematycznego opracowywania archiwów dawnych służb, powołując w tym celu w 2002 roku Instytut Pamięci Narodu (UPN). Czeski odpowiednik – Instytut Studiów o Reżimach Totalitarnych (USTRCzR) – powstał dopiero w 2007 roku.

Na **Węgrzech** o ustawie lustracyjnej dyskutowano od 1990 roku, jednak dopiero w 1994 roku parlament przyjął odpowiedni akt prawny. Węgierska ustawa, podobnie jak czechosłowacka, ograniczała dostęp do najważniejszych stanowisk w państwie osobom powiązanym z dawnymi tajnymi służbami. Sankcją za odmowę złożenia dymisji było podanie faktu współpracy do wiadomości publicznej. Ustawa wygasła na początku 2005 roku. Dostęp do archiwów komunistycznej służby bezpieczeństwa mają na Węgrzech głównie historycy, na pełne otwarcie trzeba jeszcze poczekać.

Z kolei **Rumunia i Bułgaria** sprawą lustracji zajęły się dopiero w drugiej połowie lat 90. W Rumunii ustawa lustracyjna została bezpośrednio powiązana z otwarciem archiwów tajnej policji Securitate. Osoby obejmujące istotne stanowiska w państwie podlegają sprawdzeniu, czy współpracowały ze służbą bezpieczeństwa, jednak potwierdzenie takiej współpracy nie odbiera im prawa do sprawowania urzędu. Głównym problemem był dostęp do materiałów archiwalnych. Usprawnienie procesu lustracji nastąpiło dopiero w 2006 roku, za sprawą prezydenta Traiana Basescu.

Również w Bułgarii lustracja oparta jest na ujawnieniu zasobów archiwalnych i podobnie jak w Rumunii fakt współpracy z komunistycznymi służbami wiąże się nie z zakazem objęcia danego stanowiska, ale jedynie z upublicznieniem tej informacji. Odpowiednią ustawę przyjęto w 2006 roku, więc skutki jej wdrożenia będzie można należycie ocenić dopiero za pewien czas.

Natomiast kraje bałtyckie – **Litwa, Łotwa i Estonia** – miały trudniejszą sytuację niż pozostałe z opisywanych państw, głównie ze względu na szczątkowe zasoby archiwalne, których znaczna część została wywieziona do Rosji. Ustawy tam przyjmowane były jednak najbardziej restrykcyjne: na współpracowników radzieckiego KGB nakładały zakaz kandydowania w wyborach parlamentarnych lub ograniczenia w uzyskaniu obywatelstwa.

Analizując różne metody lustracji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, można zauważyć, jak istotnym czynnikiem była bieżąca sytuacja polityczna państwa. Podczas gdy np. w Czechosłowacji głównym celem była ochrona młodej demokracji przed komunistycznymi wpływami, w Rumunii i Bułgarii – które sprawą poważnie zajęły się już po wejściu do Unii Europejskiej i NATO – chodzi raczej o ujawnienie zawartości archiwów niż ograniczenia w dostępie do najważniejszych stanowisk w kraju.

W niniejszej pracy, która stanowi zaktualizowaną wersję raportu OSW z 2005 roku „Lustracja w Europie Środkowej i krajach bałtyckich”, opisujemy drogę, jaką przeszły kraje regionu od chwili zmiany ustroju po rok 2008 (prace nad raportem ukończono w grudniu 2008 roku). Wciąż niezakończony jest opracowywanie archiwów komunistycznych służb bezpieczeństwa, jednak we wszystkich krajach powołano już odpowiednie zajmujące się tym instytucje. Efekty ich pracy będzie można oceniać w następnych latach.

Patrycja Bukalska

I. EUROPA ŚRODKOWA

1. Czechosłowacja / Republika Czeska

1.1. Sytuacja po aksamitnej rewolucji

Po aksamitnej rewolucji jednym z pierwszych posunięć mających na celu likwidację pozostałości komunizmu było rozwiązanie Służby Bezpieczeństwa (Sztatni Bezpečnost, StB), co nastąpiło 1 lutego 1990 roku. W parlamencie powołano natomiast komisję ds. 17 listopada, która miała wyjaśnić okoliczności manipulacji służby bezpieczeństwa w czasie studenckich manifestacji jesienią 1989 roku. Przed pierwszymi wolnymi wyborami w czerwcu 1990 roku rząd wydał specjalną uchwałę, w której określił zasady lustracji kandydatów do parlamentu. Zgodnie z nimi, archiwum MSW mogło wydawać świadectwa lustracyjne kandydatów na posłów, ale władze poszczególnych partii mogły o nie występować tylko wtedy, jeśli sam kandydat godził się na taką procedurę. Z możliwości tej skorzystały wszystkie liczące się partie polityczne z wyjątkiem komunistów. Brak danych na temat skuteczności tego procesu. Powszechnie uważa się, że wielu ludzi dobrowolnie zrezygnowało z kandydowania. Nowy parlament powołał kolejną komisję ds. 17 listopada 1989 roku, która ustaliła, że StB była przygotowana na możliwość przejęcia władzy przez antykomunistyczną opozycję i rozpoczęła infiltrację jej środowiska. W tej sytuacji, po odpowiedniej uchwale parlamentu, rozszerzono uprawnienia komisji o możliwość zlustrowania parlamentarzystów. W wyniku tej lustracji znaleziono dokumenty potwierdzające współpracę z StB szesnastu posłów (ok. 5% składu parlamentu) oraz czternastu ministrów i wiceministrów rządu federalnego (20% składu).

1.2. Ustawy lustracyjne

Ustawy lustracyjne parlament Czechosłowacji przyjął 4 października 1991 roku, a prezydent Vaclav Havel podpisał je trzy dni później. Miały one ostatecznie rozwiązać kwestię udziału funkcjonariuszy i współpracowników tajnych służb w życiu publicznym. Pierwsza ustawa dotyczy wszystkich obywateli, druga – tylko pracowników policji i więziennictwa. Obie zakazują zatrudniania w administracji państwowej funkcjonariuszy i współpracowników StB, osób, które studiowały w wyższej szkole KGB (Wyższa Szkoła im. Feliksa Dzierżyńskiego przy Radzie Ministrów ZSRR) w Moskwie oraz innych tego typu placówkach radzieckich oraz funkcjonariuszy partyjnych (od szczebla komitetu powiatowego wzwyż). Te trzy kategorie osób nie mogą być zatrudniane na stanowiskach kierowniczych w administracji państwowej, armii, kontrwywiadzie, policji, urzędach i instytucjach, takich jak kancelarie prezydenta, parlamentu, rządu, Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, a także w publicznych mediach (radiu, telewizji) i agencji prasowej CzTK) oraz w organizacjach, przedsiębiorstwach i spółkach, w których państwo ma większościowe udziały.

10 marca 1992 roku Trybunał Konstytucyjny nakazał wnieście poprawek do ustawy. Zgodnie z pierwotnym brzmieniem „pozytywne” (czyli potwierdzające współpracę z StB) świadectwo lustracyjne dostawały wszystkie osoby ewidencjonowane w archiwach jako współpracownicy. Trybunał zwrócił jednak uwagę, że oprócz agentów, rezydentów i właścicieli zakonspirowanych mieszkań tajna policja w grupie „współpracowników” ewidencjonowała dwie inne kategorie: „kandydat” i „zaufany”. Trybunał uznał, że tym osobom należy wydawać świadectwa negatywne (czyli potwierdzające brak dowodów na świadome donosicielstwo), po-

nieważ „kandydat” czy „zaufany” nie musiał wiedzieć, że StB jest nim zainteresowana lub że oficer, z którym się spotyka, pracuje nad skłonieniem go do współpracy. Według Trybunału, jedynym dowodem świadomej współpracy z tajną policją jest pisemne zobowiązanie z własnoręcznym podpisem.

Osoby, które otrzymały pozytywne świadectwo lustracyjne, mogły się odwołać najpierw do niezależnej komisji (przedstawiciele parlamentu oraz MSW), a następnie do sądu. W latach 1991–2001 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w sumie 366 980 zaświadczeń lustracyjnych, z czego 3,45% to zaświadczenia pozytywne. W tym okresie z powodu uzyskanej opinii wniesiono jedynie 692 odwołania. Nie wiadomo, ile wniosków zostało uznanych¹.

Ustawa lustracyjna miała obowiązywać pięć lat, ale w 1995 roku w Czechach przedłużono jej działanie o kolejnych pięć, a w 2000 roku – na czas nieokreślony. W praktyce jej działanie sprowadza się do tego, że każda osoba ubiegająca się o pracę na którymś z wymienionych wyżej stanowisk wśród wielu dokumentów musi złożyć także świadectwo lustracyjne, wydane przez MSW. Nie dotyczy to stanowisk pochodzących z wyboru, jak np. posłów czy senatorów, jednakże kierownictwa najważniejszych partii niejako automatycznie sprawdzają świadectwa lustracyjne swoich kandydatów.

Co jakiś czas Komunistyczna Partia Czech i Moraw (KSCzM) – ciesząca się stałym poparciem kilkunastu procent wyborców i zasiadająca w parlamencie – wnosi o uchylenie ustaw lustracyjnych. W roku 2005 za uchyleniem przepisów lustracyjnych głosowało w Izbie Poselskiej 60 ze 180 obecnych posłów – prócz komunistów również część socjaldemokratów. W marcu 2007 roku ponownie zgłoszono taki wniosek podczas debaty nad ustawą antidyskryminacyjną. Bez poparcia innych partii komunistki nie mogą jednak liczyć na powodzenie.

1.3. Dostęp do archiwów

Po raz pierwszy nazwiska osób współpracujących z komunistyczną służbą bezpieczeństwa zostały opublikowane nielegalnie – zrobił to w 1992 roku były dysydent Petr Cibulka, w redagowanym przez siebie dwutygodniku *Rudé Kravo*. W tym rejestrze, zwanym *Listami Cibulki*, znalazło się 220 tysięcy nazwisk, czyli zdecydowanie więcej niż w opublikowanym jedenaście lat później przez MSW oficjalnym spisie współpracowników służby bezpieczeństwa. Wynika to z kilku czynników. Po pierwsze, na liście Cibulki figurują ludzie ewidencjonowani we wszystkich kategoriach, od „agentów”, „rezydentów” i „właścicieli tajnych mieszkań”, którzy musieli własnoręcznym podpisem potwierdzić co najmniej gotowość do współpracy, aż po „zaufanych” i „kandydatów”, którzy nie musieli wiedzieć, że StB ma ich w rejestrze. Natomiast w oficjalnych dokumentach, zgodnie z orzeczeniem czechosłowackiego Trybunału Konstytucyjnego z 1992 roku, nie ma ani „kandydatów do tajnej współpracy”, ani „osób zaufanych”. Po drugie, oficjalny wykaz nie obejmuje współpracowników i agentów ze Słowacji, których nazwiska znajdują się na „czechosłowackiej” liście Cibulki, ale obecnie są obywatelami innego państwa.

W 1996 roku w Czechach przyjęto ustawę o udostępnieniu teczek Służby Bezpieczeństwa (StB), ale jedynie dotyczących osoby wnioskującej o wgląd do własnych akt, przy czym zacieraniu ulegały tam nazwiska i dane osobowe osób trzecich. Ustawa zaczęła obowiązywać 1 września 1997 roku. W archiwum MSW znalazło się około 60 tys. takich teczek.

¹ MSW nie prowadzi tego rodzaju ewidencji.

W roku 2002 ustawodawcy rozszerzyli zakres dostępu do archiwów, umożliwiając wgląd do wszystkich teczek tajnych współpracowników, a jednocześnie nakazali publikację pełnego rejestru współpracowników StB. Zgodnie z tymi przepisami w marcu 2003 roku MSW opublikowało wykaz 75 tysięcy nazwisk w Internecie oraz w rozdawanych za darmo przez MSW wydawnictwach książkowych. Ponieważ jednak materiały służb bezpieczeństwa nadal podlegały ministerstwu, a także nie zostały zgromadzone w jednym miejscu, dostęp do nich był skomplikowany. Ten stan rzeczy miała zmienić przyjęta w 2004 roku tzw. ustawa o archiwach, która zakładała bardziej liberalne podejście do dokumentów z czasów komunizmu. Zgodnie z nią, każdy ma prawo dostępu nie tylko do materiałów z archiwów dawnej Służby Bezpieczeństwa, ale także dokumentów partii komunistycznej i Frontu Narodowego (odpowiednik polskiego Frontu Jedności Narodu). Należy podkreślić, że udostępnianie nie jest jednoznaczne z upublicznieniem. Jeśli ktoś natomiast publikuje dane dotyczące innej osoby pochodzące z archiwów, to czyni to na własną odpowiedzialność i musi liczyć się z tym, że osoba, której publikacja dotyczy, może pozwać go do sądu.

Mimo przyjęcia liberalnej ustawy o archiwach, jej realizacja ruszyła dynamicznie dopiero rok później, w 2006 roku po wygranych przez prawicową Obywatelską Partię Demokratyczną (ODS) wyborach. Zmiana rządu przyniosła serię skandali lustracyjnych, które pokazały, że istniały sposoby na ominięcie ustaw lustracyjnych. Na początku 2007 roku głośna stała się m.in. sprawa szefa czeskiego oddziału Interpolu Pavola Mihala, który uzyskał negatywne zaświadczenie lustracyjne tylko dzięki zmianie jednej litery w imieniu (ze słowackiego Pavol na czeskie Pavel). Skłoniło to nowego ministra spraw wewnętrznych Ivana Langera do zarządzenia w lutym 2007 roku kontroli w resorcie. Ujawniła ona, że co najmniej kilkunastu wysoko postawionych pracowników policji współpracowało przed 1989 rokiem z StB, a w całym resorcie takich osób miało być ponad sto. Również w 2007 roku odnaleziono część dokumentów kontrwywiadu, które znajdowały się w workach i były przeznaczone do skartowania. Wśród nich materiały mogące świadczyć o współpracy z komunistycznymi służbami dwóch ministrów pierwszego polistopadowego czeskosłowackiego rządu: szefów resortu spraw wewnętrznych Richarda Sachra oraz resortu obrony Miroslava Vacka. Wywołało to kolejną dyskusję o efektywności ustaw lustracyjnych, nie doprowadziło jednak dotychczas do żadnych zmian prawnych, choć minister pracy Petr Neczas nie wykluczał zmian w kodeksie pracy.

1.4. Powołanie Instytutu Studiów o Reżimach Totalitarnych

Minusem czeskiej lustracji, często stawianej w regionie za wzór, był fakt, że Czesi nie mieli instytucji takiej jak polski czy słowacki IPN. Działał jedynie Czeski Urząd Dokumentacji i Ścigania Zbrodni Komunizmu (UDV), który był komórką policji i *de facto* urzędem prokuratorskim. Brak mu jednak było wystarczających środków i warunków, by zająć się badaniem archiwów. W 2007 roku powołany został Instytut Studiów o Reżimach Totalitarnych (USTRCzR), który ma gromadzić, analizować i udostępniać dokumenty z czasów hitlerowskiej okupacji – od września 1938 roku do maja 1945 roku – oraz komunizmu – od lutego 1948 roku do grudnia 1989 roku². Teczki Służby Bezpieczeństwa (StB) oraz innych tajnych służb mają zostać zebrane w osobnym Archiwum Służb Bezpieczeństwa, które podlega Instytutowi. Instytucją kieruje siedmioosobowa Rada powoływana przez Senat. Kandydaci do Rady są wysuwani przez prezydenta, niższą izbę parlamentu oraz stowarzyszenia kombatanckie. Rada z kolei wybiera dyrektora Instytutu. Członkami Rady nie mogą być członkowie partii komunistycznej sprzed 1989 roku ani pracownicy komunistycznych służb bezpieczeństwa.

² Okresem 1945–1948 ma się zajmować jedynie w kontekście przygotowań komunistów do przejścia władzy.

Powołanie Instytutu, który początkowo miał się nazywać na wzór polskiego czy słowackiego IPN-u, Instytutem Pamięci Narodu, poprzedziła długa dyskusja, zarówno wśród polityków (krytykowała go czeska lewica), jak i historyków (część obawiała się upolitycznienia archiwów). Pod koniec 2007 roku posłowie czeskiej partii socjaldemokratycznej (CzSSD) oraz komunistycznej (KSCzM) skierowali do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o likwidację Instytutu. Wniosek motywowali obawą przed upolitycznieniem debaty historycznej i ograniczeniem wolności badań historycznych. Trybunał jednak wniosek odrzucił, zmieniając jedynie dwa słowa w ustawie o USTRCzR, co było zmianą kosmetyczną i nie wpłynęło na kształt przepisów. Dyrektor Instytutu podkreśla, że głównym zadaniem placówki będzie prezentacja mechanizmów działania reżimów totalitarnych. Jednak jego krytycy argumentują, że w centrum uwagi USTRCzR znajdują się spisy współpracowników, brak natomiast szerszej działalności oświatowej.

Trudno ocenić działalność USTRCzR, który znajduje się w fazie organizacji. Można jednak wymienić kilka jego działań. W lipcu 2008 roku Archiwum Służb Bezpieczeństwa, podlegające Instytutowi, opublikowało spis współpracowników wojskowego kontrwywiadu (znalazło się w nim kilka nazwisk aktywnych polityków, z których na razie jeden skierował sprawę do sądu). We wrześniu 2008 roku rozpoczęto publikację w Internecie listy osób, na których w latach 1948–1989 z powodów politycznych wykonano wyrok śmierci. Również we wrześniu 2008 roku USTRCzR podpisał umowę o współpracy z polskim Instytutem Pamięci Narodowej.

1.5. Stan obecny

Ustawy lustracyjne w Republice Czeskiej nadal obowiązują po przedłużeniu ich ważności na czas nieokreślony w 2000 roku. Znaczącym postępem jest powołanie w czerwcu 2007 roku Instytutu Studiów o Reżimach Totalitarnych, który ma opracowywać dane byłych służb bezpieczeństwa. Tym samym Czechy ponownie stają się krajem, który do rozliczania i zrozumienia własnej przeszłości podchodzi w sposób systematyczny i rzetelny. Jednocześnie jednak, podobnie jak w innych państwach regionu, tak i w Czechach co jakiś czas wybuchają skandale; media ujawniają wstydlive fakty z przeszłości polityków czy znanych postaci świata kultury. W zdecydowanej większości wypadków nie mają one jednak znaczącego wpływu na scenę polityczną.

Patrycja Bukalska

2. Słowacja

2.1. Wygaśnięcie czechosłowackiej ustawy lustracyjnej

Po rozpadzie Czechosłowacji w 1993 roku przyjęte jeszcze przez federalny czechosłowacki parlament ustawy lustracyjne powinny obowiązywać w Czechach i Słowacji do 1996 roku. Bezpośrednio po podziale kraju, 1 stycznia 1993 roku, okazało się jednak, że władze Słowacji nie kontynuują procesu lustracji; przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nie powołano nawet komisji lustracyjnej, która w Czechosłowacji wydawała świadectwa lustracyjne³.

W trudnej sytuacji znaleźli się obywatele Słowacji, którzy otrzymali pozytywne świadectwa lustracyjne przed rozpadem Czechosłowacji z federalnego MSW. Osoby te po 1 stycznia 1993 roku straciły szansę na odwołanie się od werdyktu komisji federalnej, która przestała istnieć wraz z federacją czechosłowacką. Czesi w podobnej sytuacji odwoływali się do odpowiedniej komisji czeskiej, Słowacy pozostawali z wydanym w pierwszej instancji świadectwie lustracyjnym.

³ W Czechach taka komisja powstała.

Jednocześnie problemy wewnętrzne Słowacji (okres rządów premiera Vladimira Mecziara), sprawiły, że kwestia lustracji znalazła się na marginesie życia politycznego. W kraju doszło do gwałtownej polaryzacji sceny politycznej i społeczeństwa, ale podział między koalicją a opozycją pomijał kwestie rozliczenia z przeszłością. Sama ustawa lustracyjna na Słowacji wygasła w 1996 roku.

2.2. Powołanie Instytutu Pamięci Narodu (UPN)

Do sprawy tajnej policji z czasów komunizmu powrócono dopiero po odsunięciu od władzy Mecziara (w 1998 roku) i ustabilizowaniu sytuacji politycznej kraju. 19 sierpnia 2002 roku koalicja wraz z opozycją zgodnie przegłosowały ustawę o udostępnieniu dokumentów służb bezpieczeństwa za okres 1939–1989 oraz o stworzeniu Instytutu Pamięci Narodu (UPN). Projekt ustawy przygotowywał Jan Langosz⁴, on też był pierwszym szefem UPN⁵.

Zgodnie z ustawą, każdy obywatel może zwrócić się do UPN z prośbą o informację, czy Służba Bezpieczeństwa prowadziła jego teczkę. W przypadku odpowiedzi pozytywnej ma prawo wglądu do swojej teczki. Wszystkie instytucje, które posiadają materiały StB, mają obowiązek bezpłatnie udostępnić je UPN. Dotyczy to zarówno Słowackiej Służby Informacyjnej (SIS), jak i kontrwywiadu wojskowego. Pod koniec 2007 roku UPN donosił jednak, że nie trafiły do niego jeszcze wszystkie dokumenty. Kilkaset personalnych teczek byłych pracowników StB przetrzymywało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Instytut Pamięci Narodu z siedzibą w Bratysławie istnieje formalnie od marca 2003 roku, jego zadaniem jest zabezpieczenie, uporządkowanie, opracowanie oraz opublikowanie archiwów tajnej policji politycznej i to zarówno z czasów komunistycznych, jak i z czasów „niezależnego” państwa słowackiego, będącego sojusznikiem Trzeciej Rzeszy w latach 1939–1945. Instytut zatrudnia około 70 osób. Pracownicy Instytutu na mocy ustawy opublikowali w Internecie w trzech częściach spisy ewidencyjne wszystkich osób, które znajdowały się w ewidencji słowackiej StB. W sumie jest to około 81 tysięcy nazwisk, dzielonych na trzy grupy: osób sprawdzanych, osób wrogich ustrojowi oraz współpracowników. Opublikowano również spis pracowników StB, w tym kontrwywiadu. Słowacki UPN przygotował również raporty dotyczące okresu 1939–1945, w tym spis majątków obywateli słowackich żydowskiego pochodzenia, które zostały przejęte przez państwo, wraz z nazwiskami tzw. likwidatorów.

Najwięcej emocji budzi grupa około 10 tysięcy nazwisk współpracowników tajnej policji z czasów komunizmu. StB dzieliła ich na kilka kategorii: rezydentów, agentów, właścicieli mieszkań konspiracyjnych oraz mieszkań wynajętych, a także „zaufanych” oraz „kandydatów” na tajnych współpracowników. Spis wszystkich nazwisk wraz z datą urodzenia, podaną skrótowo kategorią, pseudonimem, numerem rejestracji, datami założenia oraz zamknięcia teczki oraz podpisem zakładającego oficera opublikowano w wersji papierowej oraz w Internecie. Teczki współpracowników tajnej policji są dostępne dla każdego dorosłego obywatela Słowacji, którzy złożył wniosek do UPN. Materiały te są udostępniane w formie papierowej albo zeskanowanej w siedzibie urzędu w Bratysławie. W dokumentach zaczerpnięte są nazwiska osób trzecich. Można też poprosić o dane kadrowe i personalne pracowników czy oficerów StB, którzy daną

⁴ Były dysydent, który na początku lat 90. był federalnym czeskosłowackim ministrem spraw wewnętrznych i inicjował ogólnokrajowy proces lustracyjny.

⁵ Do tragicznej śmierci w wypadku samochodowym w 2006 roku.

osobę prowadzili⁶. Każdy obywatel ma też prawo do wglądu we własną teczkę prowadzoną przez StB, przy czym prawo to przechodzi na najbliższych krewnych osób już zmarłych, tzn. dzieci lub małżonków. Słowacka ustawa przewiduje też, że każdy obywatel, którego nazwisko znalazło się w spisie współpracowników, ma prawo złożyć w tej sprawie pisemne oświadczenie, które musi zostać przez UPN opublikowane w Internecie przy jego nazwisku. Jeśli jednak z takiego prawa skorzysta, w Internecie dostępna staje się także cała jegoteczka. Najwięcej kontrowersji wzbudziły nazwiska duchownych, którzy znaleźli się na liście współpracowników StB, np. arcybiskupa Kościoła katolickiego Jana Sokola (odrzuca on zarzut współpracy). W takich sporach często pojawia się argument o fałszowaniu list przez StB. W październiku 2007 roku UPN udowodnił jednak istnienie odwrotnego procesu: nazwiska niektórych współpracowników „przerejestrowano” w taki sposób, że uchodziły one za osoby prześladowane przez komunistyczne służby. Do czasu pełnego opracowania zbiorów przekazanych UPN trudno w kategorię wyrokować na temat wiarygodności wszystkich materiałów. W chwili powoływania UPN na scenie politycznej Słowacji panował w tej sprawie niemal pełny konsensus, natomiast w kwietniu 2008 roku jedna z partii rządzących – nacjonalistyczna SNS – skierowała do parlamentu wnioski o likwidację Instytutu. Oficjalnym powodem było, zdaniem szefa partii Jana Sloty, „niespełnienie przez UPN jego zadań”, powszechnie jednak wiązano to z opublikowaniem przez Instytut nazwiska Sloty w kontekście kryminalnym (kradzież w sklepie spożywczym w latach 70.). Po rozmowach z koalicjantami Sloty wniosek wycofał.

2.3. Ustawa o ochronie informacji niejawnych

W marcu 2008 roku Sąd Najwyższy zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego, aby ten rozważył, czy ustawa o ochronie danych tajnych nie narusza praw człowieka wobec byłych pracowników StB. Powodem stał się przypadek funkcjonariusza służby bezpieczeństwa, który na własny wniosek w 1987 roku ze służby bezpieczeństwa wystąpił. Po aksamitnej rewolucji pracował natomiast w nowych słowackich tajnych służbach (SIS). Teraz natomiast nie może otrzymać certyfikatu bezpieczeństwa w Narodowym Urzędzie Bezpieczeństwa i uzyskać dostępu do tajnych danych, a to z kolei wpływa na jego sytuację zawodową. Jego zdaniem, ustawa stosuje zasadę winy zbiorowej, nie biorąc pod uwagę np. ani motywów jego odejścia z komunistycznych służb, ani późniejszych zasług dla demokratycznej Słowacji. Krytycy decyzji Sądu Najwyższego o odwołaniu się do Trybunału zwracają uwagę, że ograniczenie dostępu do funkcji publicznych może być z pewnych powodów uchylane, a także, że możliwość awansu zawodowego nie należy do praw człowieka.

2.4. Stan obecny

Przyjęte na Słowacji rozwiązania różnią się od czeskich czy polskich: „ustawa lustracyjna” w ścisłym znaczeniu tego słowa nie istnieje. Fakt bycia tajnym współpracownikiem policji politycznej nie pociąga za sobą konsekwencji prawnych, nie ma obowiązku składania oświadczeń lustracyjnych itd. UPN zapewnił natomiast bardzo szeroką jawność archiwów – jedynie w zakresie wglądu w materiały kontrwywiadu zagranicznego wymagana jest zgoda Rady Nadzorczej UPN. Instytut prowadzi również szeroko zakrojoną działalność naukową, pojawiają się publikacje i opracowania dotyczące dokumentów z czasów komunizmu oraz II wojny światowej. Instytut nie prowadzi natomiast działalności prokuratorskiej – dokumenty, które mogą być wykorzystane w śledztwach, są przekazywane do prokuratury, która podejmuje decyzję o rozpoczęciu postępowania.

⁶ Z wyjątkiem danych dotyczących rodzin byłych funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa.

Proces lustracyjny na Słowacji rozpoczynał się poniekąd dwa razy. Za pierwszym razem w kraju obowiązywała czechosłowacka ustawa lustracyjna, która wygasła w 1995 roku, już w niepodległym (słowackim) państwie. Taka sytuacja przetrwała niemal dziesięć lat, do 2002 roku, kiedy przegłosowano w parlamencie ustawy, które mają na celu rozliczenie się z przeszłością kraju – w wypadku Słowacji nie tylko komunistyczną, ale też faszystującą (rząd ks. Jozefa Tiso). Słowacy zdecydowali się nie na lustrację w pełnym rozumieniu tego słowa (czyli zablokowanie osobom aktywnie współpracującym z komunistycznym reżimem wpływu na funkcjonowanie państwa), ale na bardzo szeroką wersję ujawnienia zasobów archiwalnych.

Patrycja Bukalska

3. Węgry

3.1. Pierwsze działania lustracyjne

Pierwszą poważną próbę rozliczenia się z przeszłością na Węgrzech po 1989 roku stanowi projekt ustawy zgłoszony we wrześniu 1990 roku przez Związek Wolnych Demokratów (SzDSz). Projekt przygotowany przez posłów opozycyjnego wówczas ugrupowania dotyczył dokumentów związanych z działaniami pracowników Departamentu III/3 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zajmującego się walką z opozycją antykomunistyczną. SzDSz, która jako partia powstała w 1988 roku w opozycji do reżimu komunistycznego, obok postulatu ujawnienia faktu współpracy polityków i wysokich urzędników państwowych ze służbą bezpieczeństwa, przede wszystkim proponowała wprowadzenie zakazu pełnienia funkcji publicznych przez pracowników i współpracowników policji politycznej. Projekt spotkał się z poparciem Fideszu (wówczas niewielkiej, obecnie największej prawicowej partii na Węgrzech), ale wobec sprzeciwu socjalistów (MSzP) oraz rządu, tworzonego przez Węgierskie Forum Demokratyczne (MDF), Niezależną Partię Drobnych Posiadaczy (FKgP) i chadeków (KDNP), został odrzucony.

W maju 1991 roku rząd Józsefa Antalla wystąpił z własną wersją ustawy, która poszerzała krąg osób objętych działaniem tego aktu prawnego. Poza urzędnikami państwowymi lustracja miała objąć również kierowników jednostek szkolnictwa wyższego, pracowników mediów i przedsiębiorstw państwowych. Według projektu MDF, lustracji miano by dokonywać nie tylko pod kątem współpracy z Departamentem III/3 MSW, który zajmował się zwalczaniem opozycji, ale także komunistycznymi służbami bezpieczeństwa. Jednak Trybunał Konstytucyjny negatywnie ustosunkował się do rządowych propozycji, zarzucając im brak odpowiedniej ochrony prawnej danych zainteresowanych osób ze strony państwa.

3.3. Główna ustawa lustracyjna

Ostatecznie kwestię lustracji podjęto dopiero w październiku 1993 roku, kiedy kolejną wersję ustawy lustracyjnej Zgromadzeniu Krajowemu przedłożyło MDF. Regulacje zostały przyjęte na początku marca 1994 roku, na krótko przed końcem kadencji parlamentu. Projekt MDF odrzucili socjaliści, zaś ze względu na wątpliwości konstytucyjne od głosu wstrzymali się liberałowie (SzDSz). Prawo obejmujące osoby zajmujące istotne stanowiska publiczne weszło w życie 1 lipca 1994 roku. Lustracja obejmowała pracowników bądź współpracowników Departamentu III/3 MSW, osoby korzystające z jego tajnych materiałów, członków formacji uczestniczących w zdławieniu wydarzeń roku 1956, członków faszystowskiej Partii Strzałokrzyżowców (1944–1945) i zakładała podanie do informacji publicznej faktu pracy bądź współpracy tych osób, które w ciągu 30 dni od wydania orzeczenia przez komisję nie zrezygnują dobrowolnie z zajmo-

wanego stanowiska. Dotyczyło to prezydenta, członków parlamentu, rządu oraz osób składających przysięgę państwową wobec wymienionych organów, począwszy od szczebla dyrektora generalnego w urzędzie komitackim (wojewódzkim). Ponadto lustracji poddani mieli zostać generałowie i komendanci policji oraz ich zastępcy, naczelny dowódca sił zbrojnych, szef sztabu, komendant straży granicznej. Ustawa przypisywała istotne znaczenie lustracji osób kierujących instytucjami opiniotwórczymi, w związku z czym objęto nią dziennikarzy i pracowników naukowych: rektorów, dziekanów, kierowników jednostek uczelni państwowych, redaktorów radia i telewizji, państwowej agencji prasowej (MTI), redaktorów czasopism i dzienników o nakładzie przekraczającym 30 tysięcy egzemplarzy. Ustawa miała także ograniczyć wpływy funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa w sądownictwie i gospodarce. W ten sposób pod lupę mieli być brani sędziowie i prokuratorzy oraz dyrektorzy banków i przedsiębiorstw z ponad 50-procentowym udziałem państwa. Ustawa określała, że lustracja obejmie 25 kategorii stanowisk, co oznaczało poddanie lustracji 10–12 tysięcy osób. Według ustawy za współpracownika uznaje się osobę, która podpisała oświadczenie o zwerbowaniu, składała meldunki i otrzymywała wynagrodzenie za wykonywane działania.

Weryfikacji miała dokonywać komisja złożona z trzech zawodowych sędziów, nominowanych przez parlament, zaś ich wybór wymagał akceptacji parlamentarnej Komisji Bezpieczeństwa Narodowego. Sędziowie na podstawie dokumentów orzekali o ewentualnej pracy w policji politycznej bądź współpracy z nią, udziale w pacyfikacji rewolucji 1956 roku czy członkostwie w partii faszystowskiej. Jedyną sankcją, jaką węgierska ustawa lustracyjna z 1994 roku przewidywała wobec osoby nią objętej, było upublicznienie faktu współpracy. Dokumenty lustracyjne mają stać się ogólnodostępne po 30 latach od zakończenia okresu obowiązywania ustawy, a zatem w roku 2035⁷.

Trybunał Konstytucyjny odrzucił m.in. skargę dotyczącą naruszenia prywatności i ochrony informacji, powołując się przy tym na jawność życia publicznego. Za sprzeczne z ustawą zasadniczą uznano utajnienie materiałów powstałych w wyniku inwigilacji, które dostępne są w Archiwum Historycznym ds. Służb Bezpieczeństwa (ABTL) na zasadach określonych w osobnej ustawie (patrz niżej). Jednocześnie krytyce poddano paragraf mówiący o lustracji osób niebiorących udziału w życiu publicznym i politycznym, jak wykładowcy akademicki czy dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych. Za dyskryminujący uznano podział na media drukowane i elektroniczne.

Na podstawie werdyktu Trybunału Konstytucyjnego kolejny rząd (koalicja MSzP i SzDSz) przeprowadził dosyć istotne nowelizacje ustawy lustracyjnej w latach 1995–1996. Zawężony został zakres stanowisk podlegających weryfikacji, która obejmować miała odtąd jedynie osoby pełniące najwyższe funkcje. W ten sposób liczba stanowisk obserwowanych przez komisję lustracyjną zmniejszyła się do pięciuset i dotyczyła wyłącznie osób zobligowanych do składania przysięgi przed prezydentem bądź parlamentem. Ostatecznie lustracja rozpoczęła się w lipcu 1996 roku po wprowadzeniu zmian sugerowanych przez Trybunał Konstytucyjny.

Czas obowiązywania ustawy lustracyjnej minął w 2000 roku. Prawicowa koalicja rządząca (Fidesz, MDF, FKgP) zdecydowała się przedłużyć działanie ustawy o kolejne cztery lata, poszerzając przy tym zakres podlegających jej stanowisk. Przywrócono poprzednio obowiązujący zakres, ponadto dodano następną kategorię stanowisk: krajowi i lokalni przewodniczący partii politycznych, korzystających z państwowego wsparcia finansowego.

⁷ Ustawa przestała obowiązywać w 2005 roku.

Ostatnich zmian w ustawie lustracyjnej dokonano w 2004 roku. Po 5 stycznia 2005 roku sędziowie nie mogli już wszczynać nowych dochodzeń, a wszystkie rozpoczęte sprawy miały być zamknięte do 30 czerwca 2005 roku. Od tego czasu sędziowie lustracyjni nie prowadzili już żadnych badań ani w związku z wyborem prezydenta (2005 rok), ani z wyborami parlamentarnymi (2006 rok). Materiały powstałe w wyniku pracy sądu trafiły do Archiwum Historycznego ds. Służb Bezpieczeństwa (ABTL).

3.3. Dostęp do archiwów

W 1997 roku z zadaniem archiwizacji dokumentów przejętych po dawnych służbach bezpieczeństwa, powołano do życia Urząd Historyczny (UH). Zakres gromadzonych w nim akt obejmował okres od grudnia 1944 do lutego 1989 roku, jednak analiza zgromadzonych materiałów pozostała poza kompetencjami urzędu. Dopiero utworzone na podstawie ustawy z 2003 roku Archiwum Historyczne ds. Służb Bezpieczeństwa (ABTL) (1 kwietnia 2003), które przejęło obowiązki UH, uzyskało szersze uprawnienia dotyczące analizy akt oraz publikacji jej wyników.

Według obowiązującego prawa dokumenty zarchiwizowane w ABTL udostępnia się poszkodowanym, osobom trzecim (członkom rodziny ofiary, jej znajomym), pracownikom służb bezpieczeństwa, „kontaktom operacyjnym” oraz zwerbowanym osobom działającym pod pseudonimem. Każda z wymienionych kategorii osób ma możliwość wglądu oraz upublicznienia materiałów dotyczących wyłącznie jej samej. Akta są udostępniane z zastrzeżeniem, że wszelkie nazwiska w nich zawarte są usuwane, więc osoba je otrzymująca nie poznaje na ich podstawie personaliów agentów itd.

Według ustawy z 2003 roku, teoretycznie archiwa otwarte są dla wszystkich, ale *de facto* dostęp do nich bezproblemowo uzyskują tylko historycy. Pracownicy naukowci mogą uzyskać wgląd w akta osobowe pod warunkiem otrzymania zgody osoby, której dotyczy badanie bądź w wypadku, gdy badanie służy zilustrowaniu wyników badań historycznych. Dostęp do materiałów archiwalnych staje się otwarty po 30 latach od śmierci konkretnej osoby. Ponadto teoretycznie udostępniane są materiały dotyczące osób publicznych – jednak definicja osoby publicznej nie została dotychczas sprecyzowana i może być rozciągnięta niemal na każdego. Dostępność dokumentów komplikuje fakt, że ich ewentualne wydanie musi zostać zaopiniowane przez Urząd Bezpieczeństwa Narodowego, który określa, czy udostępnienie nie koliduje z interesem państwa i nie zagraża jego bezpieczeństwu.

W ostatnich latach kwestią dostępności i jawnością archiwów zajmował się parlament. Nowelizacja ustawy z 2005 roku otwierająca dostęp do dokumentów nie tylko departamentu III/3 MSW, ale także innych komunistycznych służb, jak wywiad wojskowy czy kontrwywiad oraz teczek nie tylko osób publicznych, ale zwykłych obywateli, została jednak zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny ze względu na poważne wątpliwości co do ich zgodności z fragmentem ustawy zasadniczej dotyczącym ochrony danych osobowych.

3.4. Wnioski

Węgierska ustawa lustracyjna przyjęta w 1994 roku nie miała charakteru dekomunizacyjnego – poza upublicznieniem danych dotyczących przeszłości nie przewidywała ona żadnych sankcji. Ustawa miała służyć uniknięciu możliwości szantażu wobec byłych agentów, a nie ocenie przeszłości. Legislatory podporządkowali ją wymogowi jawności życia publicznego, ustawa w takim kształcie była próbą jedynie ograniczonego rozliczenia się z przeszłością. Przyczyny

takiego stanu rzeczy zwykle upatrywać się w ugodowym charakterze przemian ustrojowych na Węgrzech. Przepisy pozostawiały odpowiednim organom swobodę interpretacji charakteru współpracy – czy była świadoma, czy też nie. Mankamentem ustawy było, że przeszłość lustrowanego urzędnika weryfikowano wyłącznie pod kątem współpracy z policją polityczną, zaś całkowicie pominięto działalność na rzecz kontrwywiadu czy wywiadu wojskowego.

Kwestia lustracji bywała jednak wykorzystywana w doraźnej walce politycznej bądź ochronie własnych interesów. Za przykład wykorzystania lustracji jako narzędzia walki politycznej może posłużyć przyjęcie ustawy tuż przed wyborami parlamentarnymi w 1994 roku, przez co dotknąć miała ona głównie socjalistów i liberałów (ówczesna opozycja). Z kolei zawężenie kręgu lustrowanych przez koalicję MSzP–SzDSz należy odczytać jako obronę partykularnych interesów. Ostatecznie żadna z formacji politycznych nie była w stanie zbić istotnego kapitału politycznego na kwestii lustracji, a ewentualne afery z niej wynikające nie doprowadziły do znaczących zmian w życiu politycznym i publicznym. Wydaje się, że szeroka kwestia dekomunizacji z biegiem lat znacząco traciła na znaczeniu. Ugrupowania polityczne nie traktowały jej jako poważnego narzędzia politycznego, a równocześnie brak było wystarczająco silnych dążeń do zajęcia się moralnym aspektem roli służb bezpieczeństwa.

W ostatnich latach lustracja nie spotyka się z dużym zainteresowaniem ze strony społeczeństwa ani nie figuruje wśród priorytetów ugrupowań politycznych. Pomimo antagonizmów pomiędzy czołowymi partiami kwestia lustracji i otworzenia archiwów pozostaje poza głównym nurtem życia politycznego na Węgrzech. Tematy związane ze współpracą z komunistycznymi służbami są jedynie sporadycznie podnoszone przez media. Odnoszą się one do postaci z życia publicznego spoza środowiska polityków (duchowieństwo, artyści) i nie noszą charakteru politycznego. Wynika to z niewielkiego zainteresowania węgierskiego społeczeństwa lustracją czy dekomunizacją.

Mariusz Bocian

II. EUROPA POŁUDNIOWO-WSCHODNIA

1. Rumunia

1.1. Ustawa lustracyjna

W Rumunii w latach 1990–1996, kiedy u władzy pozostawała postkomunistyczna lewica, nie zainicjowano żadnych poważnych kroków w celu otwarcia archiwów tajnej policji epoki komunizmu (Securitate) i rozliczenia się z przeszłością. Dopiero za czasów prezydentury konserwatysty Emila Constantinescu oraz rządów prawicowej Konwencji Demokratycznej (w latach 1996–2000), podjęto działania zmierzające do uregulowania tej kwestii. W roku 1997 parlament z inicjatywy byłego dysydenta Constantina Ticu-Dumitrescu rozpoczął prace nad ustawą lustracyjną, która umożliwiłaby poszkodowanym dostęp do własnych teczek, publikację nazwisk oficerów i współpracowników Securitate oraz zabraniałaby im sprawowania wyższych funkcji państwowych. Ostatecznie ustawa nr 187 w sprawie dostępu do własnych teczek i dekonspiracji Securitate jako policji politycznej została przyjęta w grudniu 1999 roku; stanowi ona podstawowy akt prawny umożliwiający badanie związków poszczególnych osób z organami Securitate. Kształt tego aktu odbiegł jednak od pierwotnych koncepcji Ticu-Dumitrescu, przede wszystkim dając możliwość startowania w wyborach byłym oficerom i współpracownikom Securitate, pozostawiając decyzję o ewentualnym umieszczeniu ich na liście wyborczej samym partiom politycznym, a kwestię ostatecznego wyboru wyborcom. Obowiązująca do dzisiaj ustawa z 1997 roku została znowelizowana 22 lutego 2006 roku na mocy rozporządzenia rządu z mocą ustawy, w której najważniejszą zmianą było rozszerzenie zakresu funkcji publicznych podlegających lustracji z urzędu. Uregulowanie to nie zmienia jednak faktu, że w rozporządzeniu brak jest korekt o zasadniczym charakterze (np. zakazu pełnienia funkcji publicznych przez osoby związane z Securitate), a jego celem było przede wszystkim uściślenie oraz uzupełnienie szeregu rozwiązań z pierwotnej wersji ustawy.

1.2. Dostęp do archiwów

Głównym założeniem ustawy lustracyjnej z 1999 roku było powołanie do życia specjalnego organu mającego zajmować się badaniem zawartości teczek, który nazwano Narodową Radą Studiów nad Archiwami Securitate (w skrócie CNSAS). Według ustawy i uchwalonego w 2000 roku regulaminu, CNSAS jest odpowiedzialnym przed parlamentem autonomicznym organem administracji specjalnej, działającym na szczeblu krajowym. Rada ma osobowość prawną oraz własny odrębny budżet, którego wysokość ustalana jest przez rząd. Na czele Rady stoi kolegium, w skład którego wchodzi jedenastu członków wybieranych przez parlament na sześciolletnią kadencję. Członkowie kolegium mogą pełnić funkcję maksymalnie przez dwie kadencje (w czasie wykonywania mandatu nie mogą pełnić żadnej innej funkcji publicznej). Kolegium CNSAS funkcjonuje na zasadzie równości swoich członków, przy czym w stosunkach zewnętrznych reprezentuje je przewodniczący. Obecnie trwa druga kadencja kolegium, którego członkowie zostali powołani przez parlament na mocy decyzji z 23 marca 2006 roku.

Ustawa, która powołała do życia Narodową Radę Studiów nad Archiwami Securitate, przyznała wszystkim obywatelom rumuńskim (a po nowelizacji z 2006 roku również wszystkim obywatelom państw członkowskich NATO i Unii Europejskiej) prawo do ubiegania się o dostęp do własnych teczek. Zadaniem CNSAS jest umożliwienie obywatelom nieograniczonego badania zawartości materiałów zgromadzonych na ich temat przez Securitate do dnia 22 grudnia

1989 roku (czyli obalenia reżimu Nicolae Ceausescu). Na żądanie petenta Rada może wydać zaświadczenie, czy dana osoba była, czy też nie była członkiem lub współpracownikiem Securitate. Natomiast jeśli z informacji zawartych w badanych materiałach wynika, że dana osoba była śledzona przez organy bezpieczeństwa, poszkodowany może domagać się ujawnienia danych personalnych agentów i współpracowników policji politycznej, którzy przyczynili się do ich opracowania.

Wymienione kompetencje Rady uzupełnione są regulacjami dotyczącymi dostępu do informacji o charakterze interesu publicznego. Przez dostęp do informacji interesu publicznego ustawa lustracyjna rozumie prawo każdego obywatela, mediów, partii politycznych, legalnych organizacji pozarządowych czy też władz i instytucji publicznych do uzyskania na żądanie informacji, czy dana osoba pełniąc wymienione w ustawie funkcje publiczne była czy też nie była agentem lub współpracownikiem Securitate. Zakres stanowisk, których sprawowanie związane było z prawem obywateli do sprawdzenia ewentualnych związków danej osoby z policją polityczną, ujęto szeroko. Podlegają mu w praktyce wszystkie funkcje kierownicze na szczeblu centralnym i lokalnym w administracji, wymiarze sprawiedliwości, wojsku, szkolnictwie wyższym. Do 2006 roku w przeważającej większości wypadków osoby kandydujące bądź wybrane na daną funkcję same składały oświadczenie (z zastrzeżeniem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań), w którym określały swoje powiązania z Securitate. Dopiero na wniosek obywatela lub jednej z wymienionych wyżej instytucji publicznych, powołujących się na interes publiczny, uruchamiana była procedura sprawdzająca. Tak ustanowiony tryb lustracji powodował, że do 2006 roku Narodowa Rada Studiów nad Archiwami Securitate miała obowiązek wszczęcia postępowania z urzędu i wydania odpowiedniej decyzji w sprawie współpracy z policją polityczną jedynie wobec osób kandydujących bądź wybranych na najwyższe stanowiska w państwie. Ustawa lustracyjna obligowała CNSAS do podania do wiadomości publicznej informacji o wszystkich kandydatach na urząd prezydenta, kandydatach na deputowanych i senatorów oraz w odniesieniu do wszystkich członków rządu do szczebla wicedyrektorów departamentów. Dopiero nowelizacja z 2006 roku rozszerzyła obowiązek lustracji z urzędu na osoby sprawujące kierownicze funkcje w całej administracji centralnej i lokalnej oraz na kierowników najważniejszych służb specjalnych (SRI, SIE, SPP).

Stwierdzenie współpracy bądź też sprawowania określonej funkcji w policji bezpieczeństwa ma charakter czysto informacyjny – potwierdzenie współpracy nie pozbawia prawa wyboru na określone stanowisko. W rezultacie w Rumunii znane są przypadki osób, które mimo udowodnienia współpracy zostały wybrane przez wyborców do parlamentu. Z reguły jednak zdecydowana większość osób mających związki z Securitate bądź sama rezygnuje z kandydowania, bądź jest do tego nakłaniana przez swoje partie. Należy też podkreślić, że od decyzji Rady określającej, czy dana osoba była agentem lub informatorem, przysługuje odwołanie do sądu powszechnego. W takim przypadku dopiero prawomocne orzeczenie sądu kończy postępowanie. Utworzenie instytucji zajmującej się sprawami lustracji, poza ustaleniem samego faktu współpracy z Securitate osób pełniących funkcje publiczne, miało także na celu umożliwienie badaczom i historykom wglądu do archiwów policji bezpieczeństwa i pracy nad dziejami i działalnością tego organu, stanowiącego jeden z kluczowych filarów reżimu komunistycznego. Również CNSAS z własnej inicjatywy rozpoczął publikacje zbiorów dokumentów oraz opracowań monograficznych dotyczących wybranych fragmentów działalności rumuńskiej policji politycznej.

1.3. „Dosariada”

Samo powołanie organu zajmującego się lustracją oraz określenie jego kompetencji początkowo nie przyniosło w Rumunii spodziewanych efektów. Już na początku funkcjonowania Rady pojawiło się wiele problemów. Pomijając istotne, choć nie pierwszorzędne kwestie techniczno-organizacyjne (niewielki budżet, ograniczona liczba personelu, brak magazynów itp.), podstawowym problemem, który w praktyce uniemożliwiał prawidłowe funkcjonowanie Rady, był niepełny dostęp do materiałów źródłowych. O ile ustawa lustracyjna z 1997 roku stanowiła, że prawnym właścicielem archiwów Securitate jest CNSAS, to w rzeczywistości po rewolucji 1989 roku całość materiałów przejęła Rumuńska Służba Wywiadowcza (SRI), w której znalazło zatrudnienie wielu byłych funkcjonariuszy policji politycznej. W związku z tym, że jednocześnie ustawa umożliwiała utajnienie akt mających znaczenie dla bezpieczeństwa państwa, SRI blokowała możliwość pełnego wglądu do teczek, zastaniając się wspomnianą regulacją.

Stan ten zmienił się w 2006 roku, kiedy pod naciskiem prezydenta Traiana Basescu Najwyższa Rada Obrony Kraju (CSAT) podjęła decyzje otwierające drogę do pełnego dostępu CNSAS do materiałów Securitate oraz możliwości odtajnienia większości materiałów klasyfikowanych dotychczas jako ważne dla bezpieczeństwa państwa. W ten sposób w 2006 roku do Rady trafiło prawie 300 tysięcy teczek Securitate znajdujących się w posiadaniu SRI, Służby Wywiadu Zagranicznego (SIE) oraz Ministerstwa Obrony Narodowej (MApN). Zmiany wynikające z nowelizacji ustawy z 1999 roku umożliwiły również dokładne ustalenie priorytetów i harmonogramu pracy, bowiem samo rozszerzenie obowiązku lustracji z urzędu wymaga obecnie sprawdzenia około 60 tysięcy osób. Jednocześnie w 2006 roku nastąpiła zmiana składu Rady wynikająca z upływu kadencji, co również przyczyniło się do znacznej aktywizacji tego organu. Przez większą część pierwszej kadencji Rady w latach 2000–2006 jej członkowie pozostawali bowiem w ostrym konflikcie (mającym również podłoże polityczne), co wydatnie paraliżowało jej prace. W efekcie w 2006 roku nastąpił widoczny wzrost efektywności działania CNSAS, co odbiło się szerokim echem w opinii publicznej. Akcję CNSAS nazwano „dosariadą”⁸. Sama liczba ujawnionych w 2006 roku informatorów Securitate (270 osób) przekroczyła liczbę informatorów ujawnionych przez CNSAS w ciągu poprzednich sześciu lat działalności. Jednocześnie zdynamiczowano proces lustracji z urzędu – w 2006 roku wydano ich 1836, co stanowiło 115% wzrost w stosunku do roku poprzedniego.

1.4. Wnioski

Uchwalenie w Rumunii ustawy lustracyjnej w 1999 roku i powołanie Narodowej Rady Studiów nad Archiwami Securitate stanowiło przełom w podejściu do kwestii byłych agentów policji bezpieczeństwa. Z drugiej strony piętrzące się przez pierwsze sześć lat przeszkody w funkcjonowaniu CNSAS (zwłaszcza brak dostępu do wszystkich akt) w praktyce uniemożliwiały pełne wykonanie zapisów lustracyjnych, pozostawiając wciąż szerokie pole do spekulacji i oskarżeń. Przełom z 2006 roku, który określony został jako „dosariada”, doprowadził po raz pierwszy do sytuacji, w której Rada ma możliwość w sposób rzetelny ocenić przeszłość osób pełniących najważniejsze funkcje publiczne. Nie brakuje wprawdzie wciąż zarzutów o polityczne motywacje niektórych decyzji, jednak rumuńska ustawa lustracyjna ostateczną ocenę danej postawy moralnej pozostawia opinii publicznej.

Maciej Nowakowski

⁸ Od słowa „dosar” – teczka i końcówki sugerującej „mineriadę” – słynny marsz górników na Bukareszt, stanowiący jeden z punktów zwrotnych najnowszej historii Rumunii.

2. Bułgaria

2.1. Ustawy lustracyjne

2.1.1. Pierwsze próby lustracyjne

Sprawa lustracji i dostępu do teczek byłej policji bezpieczeństwa przechodziła w Bułgarii zmienne koleje losu. Pierwsze próby uchwalenia ustawy mającej uregulować tę kwestię zostały podjęte w roku 1992 przez Związek Sił Demokratycznych (SDS), który opracował cztery projekty, jednak żaden z nich nie został nawet poddany pod głosowanie. Pierwszą zatwierdzoną przez Sąd Konstytucyjny ustawą mającą charakter lustracyjny, choć nie dotyczącą wszystkich obywateli była tzw. ustawa Panewa z 1993 roku. Nakładała ona ustawowy obowiązek przeprowadzenia lustracji we wszystkich gremiach decyzyjnych instytucji naukowych i wyższych uczelni. Obowiązkiem kandydatów na te stanowiska było przeprowadzenie dowodu, że nie pełnili czołowych funkcji w partii komunistycznej, jak również w policji bezpieczeństwa (DS). W przeciwnym wypadku musieli ustąpić ze sprawowanych funkcji na okres pięciu lat. Ustawa wzbudziła kontrowersje nie tylko w samej Bułgarii, ale była też krytykowana przez międzynarodowe organizacje obrony praw człowieka. Główny zarzut, jaki wobec niej podnoszono, dotyczył stosowania odpowiedzialności zbiorowej oraz braku jakiegokolwiek niezależnego ciała, które mogłoby oceniać indywidualne przypadki (np. dysydentów będących członkami partii), przy jednoczesnym braku możliwości rozpatrzenia sprawy przez sąd powszechny.

2.1.2. Pierwsza ustawa lustracyjna

W 1997 roku po zwycięstwie w wyborach Związku Sił Demokratycznych (SDS) kwestia lustracji i dostępu do teczek wróciła w debacie publicznej. 30 lipca 1997 roku parlament przyjął ustawę o dostępie do dokumentów policji bezpieczeństwa, która miała charakter ustawy lustracyjnej. Zgodnie z jej założeniami osoby sprawujące wysokie funkcje państwowe miały zostać sprawdzone pod kątem ich działalności lub współpracy z policją polityczną. Lustracji mieli zostać poddani m.in. prezydent i kandydaci na ten urząd, parlamentarzyści i kandydaci na posłów, ministrowie, sędziowie Sądu Najwyższego i niższych instancji, urzędnicy w administracji centralnej oraz członkowie rad nadzorczych poszczególnych agencji rządowych. Wypełnianiem zapisów ustawy zajęła się specjalna komisja, która działała pod przewodnictwem ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Bogumiła Bonewa, której udało się udowodnić współpracę ze służbą bezpieczeństwa 23 bułgarskim politykom, w tym 14 parlamentarzystom.

Przyspieszenie realizacji ustawy z 1997 roku nastąpiło po przegłosowaniu jej nowelizacji w 2001 roku. Przeprowadzeniem weryfikacji miała zająć się nowa komisja wybierana na pięcioletnią kadencję, w skład której wchodziło siedmiu członków – pięciu mianowanych przez parlament, dwóch przez rząd. Należy jednak podkreślić, że poza ujawnieniem i ogłoszeniem przez komisję faktu ewentualnej współpracy z policją bezpieczeństwa ustawa nie przewidywała żadnych konkretnych sankcji w odniesieniu do tych osób. W dodatku decyzja Sądu Konstytucyjnego zawężyła możliwość publikacji nazwisk współpracowników byłej policji bezpieczeństwa jedynie do tych osób, wobec których dowody były niezaprzeczalne. Już w 1997 roku Sąd wyłączył też z obowiązku weryfikacji prezydenta i kandydatów na ten urząd, jak również członków Sądu Konstytucyjnego.

Działalność komisji powstałych na podstawie ustawy z 1997 roku i jej późniejszych poprawek wywołała jednak znaczne kontrowersje, związane z oskarżeniami o polityczną motywację publikowanych materiałów, co dotyczyło zwłaszcza prac drugiej komisji, znanej pod nazwą

Komisji Andrejewa, która w ciągu dwóch lat pracy ujawniła bezsporne dowody współpracy z DS 52 bułgarskich polityków.

W rezultacie następny parlament, w którym przewagę uzyskał Narodowy Ruch Symeona II (NDSII), przyjął w dniu 24 kwietnia 2002 roku nową ustawę o ochronie tajemnicy państwowej, odrzucając całkowicie ustawę z 1997 roku i likwidując tym samym komisję. Zgodnie z założeniami tego aktu prawnego, dostęp do materiałów byłej policji bezpieczeństwa dotyczących agentów w praktyce nie był możliwy, ponieważ były one objęte tajemnicą państwową. W chwili gdy ich klasyfikacja się zmieniała, w ciągu roku miały być przekazywane do specjalnego funduszu archiwum państwowego pozwalającego na publiczny dostęp.

2.1.3. Obecna ustawa

Kwestia rozliczeń z przeszłości wróciła raz jeszcze w 2006 roku, kiedy prawicowe partie opozycyjne złożyły w parlamencie kolejne projekty ustaw lustracyjnych zakładających m.in. pełną otwartość archiwów. Ostatecznie 6 grudnia 2006 roku uchwalono ustawę o dostępie i odtajnieniu dokumentów oraz ujawnieniu współpracy obywateli bułgarskich ze Służbą Bezpieczeństwa i służbą wywiadowczą Bułgarskiej Armii Ludowej, ale w wersji zaproponowanej przez centrolewicową koalicję rządzącą. Ustawa została skrytykowana przez zwolenników pełnej lustracji, ponieważ nie umożliwia ona ujawnienia agenturalnej przeszłości osób, które zajmowały lub zajmują kierownicze stanowiska w wojskowym i cywilnym wywiadzie po 16 czerwca 1991 roku.

Zgodnie z zapisami ustawy ujawnienie przynależności lub współpracy z bułgarską policją polityczną nie niesie za sobą żadnych sankcji prawnych, niemniej fakt współpracy jest z urzędu podawany do wiadomości publicznej, jeśli dana osoba pełni lub pełniła ważne funkcje publiczne. Lista osób podlegających sprawdzeniu jest bardzo szeroka i poza wszystkimi najważniejszymi urzędami państwowymi oraz samorządowymi obejmuje również m.in. osoby sprawujące kierownicze stanowiska w mediach publicznych. Jednocześnie ustawa umożliwia każdemu dostęp do materiałów DS na własny temat.

Ważnym założeniem ustawy było powołanie wybieranej przez parlament 9-osobowej komisji mającej charakter organu lustracyjnego. Powstała ona kilka miesięcy po uchwaleniu ustawy lustracyjnej – 5 kwietnia 2007 roku. W ciągu pierwszych stu dni działalności komisji udało się przeprowadzić weryfikację kandydatów do Parlamentu Europejskiego przed wyborami w maju 2007 roku, jak również byłych i obecnych członków Sądu Konstytucyjnego, Wyższej Rady Sądowniczej, byłych i obecnych prezydentów oraz ich administracji. W rezultacie ujawnione zostały nazwiska 46 współpracowników policji bezpieczeństwa, przy czym największe kontrowersje wzbudził niejasny do końca zarzut współpracy postawiony obecnemu prezydentowi Georgi Pyrwanowowi. Komisja rozpoczęła działalność w trudnych warunkach organizacyjnych – miała kłopoty z uzyskaniem dużej siedziby oraz problemy ze zorganizowaniem centralnego archiwum, ponieważ teczki policji bezpieczeństwa rozrzucone są po wielu instytucjach: MSW, MON, Ministerstwo Sprawiedliwości, służby specjalne. Mimo tych przeszkód jej aktywność jest coraz bardziej zauważalna. Komisja ustaliła m.in., że 114 osób wchodzących w skład wszystkich rządów od 1990 roku było współpracownikami DS, w tym jeden był premier (Żan Widenow), 25 ministrów i 77 wiceministrów. Jeszcze w 2007 roku opublikowana została lista 139 byłych lub obecnych deputowanych do parlamentu, którzy byli współpracownikami policji bezpieczeństwa. W ostatnim czasie prowadzona jest też weryfikacja mediów, podczas której przebadano przeszłość członków Rady Mediów Elektronicznych (56 agentów

wśród byłych lub obecnych członków) oraz dziennikarzy państwowej agencji prasowej BTA (77 ujawnionych nazwisk). Stopniowo ujawniane są również nazwiska współpracowników policji bezpieczeństwa w innych dziedzinach życia – ludzi kultury, pisarzy, sędziów.

2.2. Dostęp do archiwów

W 1991 roku parlament zdecydował, że archiwa służby bezpieczeństwa nie zostaną ujawnione ani też nie zostaną przeznaczone do zniszczenia. Wcześniej znaczna część materiałów służb specjalnych została najprawdopodobniej zniszczona (straty oblicza się na ok. 144 tys. teczek), za co wytoczono proces ówczesnemu wiceministrowi spraw wewnętrznych Stojanowi Sawowowi (popełnił samobójstwo przed rozprawą), podejrzanego o to, że stał za tymi działaniami. Rok później, w 1992 roku każdy obywatel otrzymał prawo, po spełnieniu szeregu warunków, do otrzymania certyfikatu „o czystej przeszłości”, który wydawało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Spowodowało to w Bułgarii wyciek wielu tajnych materiałów do prasy, w tym m.in. nazwisk byłych oficerów wywiadu działających pod przykryciem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Aby zapobiec takim sytuacjom w 1993 roku parlament przegłosował poprawkę do kodeksu karnego, która przewidywała karę do sześciu lat pozbawienia wolności za ujawnienie tajemnicy państwowej w prasie. Jej treść była jednak na tyle niejasna, że stwarzała chaos interpretacyjny, a przeprowadzona rok później poprawka pogłębiła tylko ten stan. Przejęcie rządów przez Bułgarską Partię Socjalistyczną (BSP) w 1995 roku zahamowało dyskusję na temat lustracji.

Sprawa teczek powróciła w 1997 roku, kiedy parlament przyjął ustawę o dostępie do dokumentów policji bezpieczeństwa. Zgodnie z zawartymi w niej regulacjami każdy obywatel Bułgarii, któregoteczka znajdowała się w archiwum byłej policji bezpieczeństwa, był uprawniony do uzyskania do niej dostępu, po złożeniu wniosku w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Ważnym ograniczeniem tego dostępu było jednak to, że wymieniona wyżej komisja miała zdecydować, które z informacji zawartych w materiałach są ważne ze względu na bezpieczeństwo państwa. Do tych materiałów dostęp nie był możliwy. Jednocześnie osoba, która zapoznała się z treścią własnej teczki, miała prawo zażądać, by całość bądź część dokumentów dotyczących poufnych, osobistych lub rodzinnych informacji została utajniona na okres do 100 lat.

Obecnie dostęp do archiwów reguluje ustawa z 2006 roku, zgodnie z którą każdy ma prawo poznać materiały DS na własny temat. Dostęp do własnych teczek cieszy się umiarkowanym zainteresowaniem obywateli bułgarskich – według sondażu przeprowadzonego przez komisję wiosną 2008 roku, jedynie ok. 13% ankietowanych chciałoby się zapoznać z teczkami na swój temat. Ponad trzy czwarte respondentów nie chce natomiast w ogóle do nich zaglądać. W chwili obecnej jedyną większą przeszkodą w możliwości zapoznania się z materiałami DS na swój temat wydają się być ograniczenia organizacyjne (budynek, sala lektur), w jakich działa komisja.

2.3. Wnioski

Mimo że od początku przemian kwestia lustracji jest tematem gorącej debaty politycznej w Bułgarii, dotychczasowe próby szerszego otwarcia archiwów byłej policji bezpieczeństwa nie kończyły się sukcesem. Fiaskiem zakończyła się też pierwsza próba zinstytucjonalizowania lustracji w latach 1997–2001 w postaci tzw. komisji Andrejewa (od nazwiska jej przewodniczącego). Chociaż ujawniła ona szereg nazwisk współpracowników służby bezpieczeństwa, to jednak oskarżenia o upolitycznienie prac komisji rzuciły cień na jej funkcjonowanie, co przyczyniło

się do decyzji o faktycznym zamknięciu archiwów w 2002 roku. Uchwalenie nowej ustawy w 2006 roku i powołanie nowej komisji stanowi kolejny krok w stronę rozliczenia z przeszłością. Obecna komisja odnosi pewne sukcesy, zwłaszcza biorąc pod uwagę warunki techniczne, w jakich rozpoczęła funkcjonowanie. Ujawnianie nazwisk agentów nie budzi takich emocji, jak miało to miejsce w latach 90., ponieważ nie wiąże się z żadnymi sankcjami, poza sankcją moralną.

Maciej Nowakowski

III. KRAJE BAŁTYCKIE

1. Specyfika lustracji w krajach bałtyckich

Lustracja stała się szczególnym wyzwaniem dla Litwinów, Łotyszy i Estończyków. Na początku lat 90. nie tylko musieli oni utworzyć w swych krajach od podstaw wszystkie instytucje państwa demokratycznego, ale przede wszystkim obronić niepodległość przed próbami jej zdestabilizowania zarówno z zewnątrz, jak i z lokalnych środowisk, niepokodzonych z decyzją o wystąpieniu ich krajów z ZSRR. Konieczność przeprowadzenia lustracji w nowej sytuacji politycznej była przejawem politycznego pragmatyzmu i symbolem wyzwolenia spod sowieckiego terroru. Przede wszystkim podjęto decyzję o rozwiązaniu lokalnych struktur KGB i przejęto zachowaną część archiwów dokumentujących sowieckie represje i politykę sowietywizacji. Początkowo elementy lustracji, określanej tutaj mianem „dekagebizacji”, pojawiały się we wszystkich na nowo przyjmowanych przez niepodległe republiki ustawach, które regulowały zasady życia społecznego i politycznego – od zasad nabywania obywatelstwa, przez prawo wyborcze, po akty odnoszące się do funkcjonowania niektórych spółek prywatnych. Na procesie lustracyjnym i związanej z nim procedurze prawnej zaciążyło niezachowanie pełnych archiwów KGB, które władzom sowieckim udało się w dużej części wywieźć do Rosji lub zniszczyć na początku lat 90.

Część tzw. teczek agenckich posłużyła i wciąż służy jako narzędzie w walce politycznej – do dyskredytowania lub szantażowania uczestników życia politycznego. Afer z wykorzystaniem teczek w krajach bałtyckich było wiele, także po przeprowadzeniu lustracji. Wobec braku pełnych archiwów KGB i powtarzających się prób rozgrywania politycznej gry przy pomocy nagle ujawnianych teczek, trudno było instytucjom powołanym do lustracji przeprowadzić ten proces w duchu sprawiedliwości, a także udowodnić fakt współpracy w sądzie, zgodnie z zasadami państwa prawa. Z tym problemem trzy państwa bałtyckie radziły sobie odmiennie – odwoływano się do sumień, w Estonii głównie wzywano tajnych współpracowników do dobrowolnych aktów ujawnienia się, ale też w miarę upływu czasu podejmowano decyzje o zamknięciu archiwów na lata, jak to ma miejsce na Łotwie i Litwie, gdzie mimo woli parlamentarzystów proces ujawniania nazwisk agentów zablokowali prezydenci-reemigranci z Kanady i USA Vaira Vike-Freiberga i Valdas Adamkus, co naraziło ich samych na zarzut współpracy z KGB.

Proces lustracyjny okazał się niedoskonały i nie spełnił do końca oczekiwań. W aspekcie bezpieczeństwa państwa stanowi on wciąż wyzwanie dla polityków, których aktywnie wspomagają historycy dbający o ujawnianie prawdy o sowieckim aparacie represji, ale też starający się dziś przede wszystkim dawać odpór rosyjskiej polityce historycznej, negującej fakt okupacji sowieckiej krajów bałtyckich i wypaczającej ich wizerunek w świecie. O nierozliczonej wciąż przeszłości nie pozwalają zapomnieć wybuchające na nowo skandale polityczne, ujawniające związki znaczących polityków z radzieckimi i rosyjskimi tajnymi służbami. Choć ujawnianie przypadków domniemanej lub rzeczywistej współpracy jest narzędziem w lokalnej walce politycznej, to pojawianie się wciąż nowych, wcześniej nieznanymi historykom i archiwistom tajnych dokumentów sugeruje też próby destabilizacji życia politycznego trzech państw bałtyckich z zewnątrz.

Joanna Hyndle

2. Estonia

2. 1. Ustawy lustracyjne

W Estonii lustracja objęła wszystkie osoby współpracujące ze służbami specjalnymi państw okupujących Estonię – Niemiec (okupacja w latach 1941–1944) i ZSRR (1940–1941 i 1944–1991) – jednak jej głównym celem było przede wszystkim ujawnienie byłych pracowników i tajnych współpracowników KGB, której działalność w Estonii została oficjalnie zakończona w roku 1991. Początkiem lustracji stało się wprowadzenie przez parlament tuż po przywróceniu niepodległości 20 sierpnia 1991 roku obowiązku składania tzw. przysięgi sumienia przez osoby ubiegające się o stanowiska państwowe. Musiały one przed objęciem funkcji zadeklarować na piśmie, iż nie miały żadnych związków z KGB. Obowiązek składania tej przysięgi został zniesiony 31 grudnia 2000 roku, już po przeprowadzeniu lustracji wedle ustawy przyjętej przez Sejm Estonii w roku 1995.

2.1.1. *Ustawa o obcokrajowcach – pierwsze elementy lustracji*

Ustawa o obcokrajowcach została uchwalona w 1994 roku. Zgodnie z nią, dawni pracownicy radzieckich służb specjalnych nie mają prawa ubiegać się o obywatelstwo estońskie. Ustawa obejmuje przede wszystkim osoby, które na stałe mieszkały w Estonii przed rokiem 1991, ale nie są z pochodzenia Estończykami i należą do grupy tzw. rosyjskojęzycznych mieszkańców Estonii. Aby uzyskać obywatelstwo tego kraju, muszą one przejść całą procedurę naturalizacji. W praktyce osobom z tej grupy, o których wiadomo, iż pracowały w KGB lub współpracowały z tą służbą, władze estońskie nie tylko nie zezwalają na przejście tej procedury, lecz odmawiają im nawet prawa do stałego pobytu w Estonii, pozwalającego na uzyskanie statusu tzw. nieobywatela⁹. Ta praktyka władz estońskich jest niezgodna z ustawodawstwem tego kraju, wyraża jednak stosunek władz estońskich i Estończyków do osób rosyjskojęzycznych, postrzeganych wciąż jako okupanci.

2.1.2. *Główna ustawa lustracyjna*

Lustracja rozpoczęła się wraz z przyjęciem 6 lutego 1995 roku przez parlament ustawy o rejestracji i publikacji nazwisk funkcjonariuszy i współpracowników służb specjalnych krajów, które okupowały Estonię. Odnosiła się ona do wszystkich byłych i, co różni to ją od podobnej ustawy litewskiej, także obecnych współpracowników służb specjalnych państw obcych (dotyczyło to dwunastu radzieckich i niemieckich instytucji aparatu wywiadu i bezpieczeństwa, w tym KGB).

Osoby te do 1 kwietnia 1996 roku miały zgłosić się do Policji Bezpieczeństwa, odpowiedzialnej w Estonii za zbieranie informacji o funkcjonariuszach i tajnych współpracownikach obcych służb. Ich lista została objęta tajemnicą państwową, a przyznanie się nie powodowało żadnych dalszych konsekwencji prawnych wobec tych osób. Z tej grupy wyłączono jednak mieszkańców Estonii, którzy popełnili zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, a także obecnych członków parlamentu i rządu, jak również sędziów Sądu Najwyższego. Nazwiska osób, które nie zgłosiły się do Policji Bezpieczeństwa w określonym w ustawie terminie, zostały opublikowane po raz pierwszy 1 kwietnia 1997 roku. Kolejne publikacje następują co roku. Na miesiąc przed publikacją osoba objęta działaniem ustawy jest informowana o wszczęciu przeciwko niej postępowania, gdyż fakt łamania ustawy czy popełnienia przestępstwa musi być potwierdzony decyzją sądu – taka osoba może wówczas także sama zwrócić się do sądu w kwestii oczyszczenia jej z zarzutu.

⁹ Osoby te mają prawo stałego pobytu w Estonii i legitymują się specjalnym paszportem, mają też prawo głosowania w wyborach samorządowych.

W przypadku wygranej rozprawy nazwisko takiej osoby nie zostaje ujawnione, a związane ze sprawą dokumenty zostają przekazane do archiwum i utajnione. Nad realizacją ustawy lustracyjnej czuwa powołana po odzyskaniu przez Estonię niepodległości Policja Bezpieczeństwa. W instytucji tej nie mają prawa być zatrudniane osoby współpracujące z KGB, z wyjątkiem specjalistów w konkretnej dziedzinie, na co jednak musi wyrazić jednak zgodę premier.

W określonym przez ustawę terminie w Policji Bezpieczeństwa zarejestrowały się 1153 osoby zgłaszające fakt współpracy, dane tych osób są strzeżone. W latach 1997–2004 w dzienniku ustaw opublikowano nazwiska osób, które zataiły swą przeszłość, było ich jednak zaledwie ok. 250. Wedle danych pojawiających się w mediach estońskich, w KGB w tym kraju służyło ponad tysiąc oficerów. Liczbę współpracowników szacuje się na 30 tysięcy (na około 1,4 mln mieszkańców Estonii). Wedle krytyków ustawy, trudno jest przeprowadzić rzetelnie proces lustracji oparty na szczątkowo zachowanych materiałach archiwalnych.

2.1.3. Elementy lustracji w ordynacji wyborczej

W 1991 roku ówczesne władze estońskie wprowadziły zakaz kandydowania byłych funkcjonariuszy i współpracowników KGB w wyborach parlamentarnych i lokalnych. Zakaz ten zniesiono po dziesięciu latach w roku 2001. Posłowie opowiedzieli się za tą zmianą, gdyż stwierdzono, że ustawodawstwo europejskie nie zawiera podobnych ograniczeń, a Estonia dążąc do UE musi dostosować swe prawa do standardów unijnych. Debata poprzedziła decyzję parlamentu o niewprowadzaniu też zakazu kandydowania byłych funkcjonariuszy i współpracowników KGB w wyborach do Parlamentu Europejskiego w roku 2004.

2.2. Dostęp do archiwów

W 1992 roku zachowaną w Estonii część materiałów KGB przejęła nowo utworzona Policja Bezpieczeństwa. W późniejszym czasie wszystkie archiwa – tak KGB, jak i dawnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz partii komunistycznej – zostały przekazane do Archiwum Państwowego, utworzonego specjalnie w tym celu. Dokumenty te dotyczą jednak przede wszystkim okresu sowieckich represji z lat 40. i masowych deportacji Estończyków z lat 1941 i 1949, natomiast archiwa z lat późniejszych zostały wywiezione do Rosji. Zachowała się jedynie część tzw. teczek ofiar represji i osób inwigilowanych przez KGB – stamtąd czerpane są też szczątkowe informacje o funkcjonariuszach i współpracownikach. Tryb dostępu do zdeponowanych w Archiwum Państwowym materiałów określa odrębna ustawa z roku 1998. Wgląd w archiwa mają historycy, badacze oraz urzędnicy państwowi związani z wymiarem sprawiedliwości. Ograniczają ich jednak też pewne zasady, mające zapobiegać niewłaściwemu użyciu informacji dotyczących osób, których nazwiska pojawiają się w dokumentach – m.in. dotyczy to tzw. danych wrażliwych (np. o stanie zdrowia).

Dostęp do akt uzyskuje także osoba, której dotyczą zachowane w Archiwum Państwowym materiały, lub najbliższy krewny takiej osoby. Co istotne – osoba, która przeglądała materiały jej dotyczące, nie ma obowiązku wynikającego z ustawy do zachowania w tajemnicy nazwisk agentów, którzy na nią donosili.

2.3. Instytucje zajmujące się lustracją

Oprócz Policji Bezpieczeństwa w Estonii działa kilka instytucji państwowych i społecznych zajmujących się zbieraniem materiałów opisujących zbrodnie reżimów totalitarnych. Najbardziej znaną z nich jest Państwowy Komitet ds. Badań nad Polityką Represji Reżi-

mów Okupacyjnych, utworzony przez parlament w 1992 roku w celu opracowania i publikowania badań naukowych zebranych w tzw. Białej Księdze. Dokumentuje ona straty materialne poniesione przez Estończyków i zbrodnie popełnione na mieszkańcach tego kraju w trakcie okupacji niemieckiej i przede wszystkim sowieckiej w latach 1940–1991. Komitet nie ma jednak w odróżnieniu od Policji Bezpieczeństwa prawa do wszczynania postępowania karnego wobec osób współpracujących z KGB, nawet tych, które represjonowały mieszkańców Estonii w okresie masowych deportacji w latach 1941 i 1949. Należy dodać, iż Policji Bezpieczeństwa udało się przeprowadzić niewiele procesów osób oskarżonych o represjonowanie Estończyków w tym okresie. W sądzie pojawiło się kilka spraw, jak choćby wobec osób oskarżonych o organizowanie akcji deportacyjnych rodzin estońskich, jednak wiele z nich zamknięto, bowiem nie sposób było ustalić choćby miejsca pobytu winnych popełnienia zbrodni. Wiele z tych osób opuściło Estonię na początku lat 90. (reemigracja do Rosji).

W Estonii działa też kilka niezależnych instytucji, organizacji i fundacji, w których historycy i archiwiści badają i opisują wszystkie zbrodnie popełniane na Estończykach. Pierwszy prezydent niepodległej Estonii, Lennart Meri, w roku 1998 powołał Międzynarodową Komisję ds. Badań nad Zbrodniami Przeciwko Ludzkości, w której skład weszli eksperci różnych krajów badający zbrodnie popełniane na narodzie estońskim. Celem powołania tej instytucji było przede wszystkim upowszechnienie wśród międzynarodowej społeczności wiedzy o tragedii Estończyków.

2.4. Wnioski

Spośród trzech republik bałtyckich Estonia najszybciej podjęła prace nad przeprowadzeniem lustracji opartej na specjalnie w tym celu opracowanych aktach prawnych. Mimo determinacji części estońskich elit politycznych i społeczeństwa, nalegających na przeprowadzenie lustracji, efekty tego procesu nie są satysfakcjonujące.

Kluczową kwestią w procesie lustracyjnym nie jest wadliwy kształt ustaw, na jakich się on opiera, lecz niewielka liczba zachowanych w Estonii dokumentów archiwalnych. Nie ma więc źródeł, na podstawie których można by było w sposób rzetelny i niepodważalny ustalić fakt współpracy danej osoby z radzieckimi służbami specjalnymi. W efekcie proces ten opierał się głównie na dobrowolnych aktach przyznania się. Mimo rozwiązania KGB w Estonii i wysiłków wielu polityków, by ujawnić byłych i obecnych agentów, wpływy rosyjskich służb bezpieczeństwa wciąż są w tym kraju widoczne.

Część byłych pracowników KGB opuściła Estonię w latach 1991–1992, inni zgodnie z ustawą lustracyjną poinformowali władze o swej przeszłości, a ich nazwiska zostały utajnione. Można się więc spodziewać, że część dawnych współpracowników KGB, których teczki nie zachowały się w estońskich archiwach, nadal mieszka w tym kraju. Estońskie służby ujawniają też przypadki czynnych agentów rosyjskich.

3. Łotwa

3.1. Ustawy lustracyjne

Choć lustracja na Łotwie została zainicjowana dość wcześnie, to proces ten jest obecnie dużo mniej zaawansowany niż w Estonii i na Litwie. W niepodległość, którą Łotwa przywróciła 21 sierpnia 1991 roku, Łotysze wkraczali z największym bagażem trudnej przeszłości. Wedle danych z roku 1989 w Łotewskiej SRR mieszkało zaledwie około 55% etnicznych Łotyszy, resztę mieszkańców stanowiła grupa tzw. osób rosyjskojęzycznych. W efekcie Łotwa stała się najbardziej zrusyfikowaną i zsovietyzowaną republiką spośród trzech bałtyckich.

3.1.1. Główna ustawa lustracyjna

Pierwszym i ostatnim dokumentem, na którym opiera się lustracja na Łotwie, jest przyjęta 19 maja 1994 roku ustawa o przechowywaniu i wykorzystywaniu dokumentów byłego KGB oraz stwierdzeniu faktu współpracy z KGB. Daje ona możliwość wszczęcia śledztwa w sprawie osoby podejrzanej o współpracę z KGB, o ile istnieje stosowna dokumentacja w zachowanych na Łotwie zbiorach archiwalnych. Fakt współpracy może być potwierdzony wyłącznie na mocy orzeczenia sądu. Ustawa przewiduje możliwość wniesienia sprawy karnej przeciwko osobom, które współpracując z KGB popełniły zbrodnię.

Zgodnie z tą ustawą, byli pracownicy, tajni współpracownicy oraz informatorzy KGB nie mają prawa startować w wyborach parlamentarnych i samorządowych na Łotwie oraz pełnić kierowniczych funkcji w służbie państwowej, w tym także w strukturach bezpieczeństwa państwa, ale też na przykład w straży pożarnej. Ograniczenia rozciągnięto także na członków partii komunistycznej, Komsomołu i Interfrontu (organizacja polityczna opowiadająca się za pozostaniem Łotwy w ZSRR) i OMON-u (radzieckie jednostki sił specjalnych), którzy nie zrezygnowali z członkostwa w tych organizacjach po 13 stycznia 1991 roku.

Wedle ustawy, nazwiska osób, których fakt współpracy zostanie potwierdzony przez sąd, zostały objęte tajemnicą państwową przez dziesięć lat, czyli do czerwca 2004 roku. Gdy upłynął 10-letni okres obowiązywania ustawy, 27 maja 2004 roku parlament Łotwy podjął decyzję o przedłużeniu na kolejne dziesięć lat ograniczeń dotyczących zajmowania stanowisk w służbie państwowej przez osoby w przeszłości związane z KGB oraz zadecydował o ujawnieniu treści tajnych akt byłych pracowników i współpracowników KGB. Do tego jednak nie doszło. Ustawę zawetowała prezydent Vaira Vīķe-Freiberga, która zwróciła Sejmowi tę nowelizację do ponownego rozpatrzenia. Uznała, że ustawa nie precyzuje sposobu ujawniania treści akt, a niekontrolowane ich upublicznianie może skrzywdzić rodziny byłych agentów KGB. W efekcie w czerwcu 2004 roku parlament Łotwy zadecydował o nieujawnianiu teczek osób współpracujących z KGB na okres kolejnych dziesięć lat – do 3 czerwca 2014 roku.

Pozostały obostrzenia dotyczące startowania w wyborach parlamentarnych i samorządowych oraz zajmowania stanowisk w służbie państwowej przez byłych pracowników KGB. Nowelizacja złagodziła przepisy wobec byłych członków partii komunistycznej, którzy przez minione dziesięć lat podlegali tym samym ograniczeniom, co byli pracownicy KGB. Jednocześnie Sejm zobowiązał rząd, by przygotował ewentualne poprawki dotyczące listy zawodów, w których nie mogą pracować byli współpracownicy KGB. Rząd jednak nie wprowadził do ustawy żadnych znaczących zmian. W czerwcu 2004 roku, tuż po przyjęciu poprawek do ustawy, dwudziestu parlamentarzystów, w większości z partii lewicowych, reprezentujących interesy mniejszości

rosyjskojęzycznej na Łotwie, zaskarżyło te poprawki parlamentu w Sądzie Konstytucyjnym. W ich opinii, byli funkcjonariusze i tajni współpracownicy KGB nie stanowią dziś zagrożenia dla państwa łotewskiego i ograniczenia przedłużone przez Sejm na kolejne 10 lat są bezpodstawne. Co więcej, stwierdzili oni, że poprawki do ustawy są sprzeczne z Konstytucją Republiki Łotewskiej oraz Europejską Konwencją Praw Człowieka. 22 marca 2005 roku Sąd Konstytucyjny oddalił ich wnioski.

3.1.2. Próby nowelizacji ustawy lustracyjnej

Kolejne próby ujawnienia nazwisk agentów i informatorów KGB i gorąca dyskusja w sprawie nowelizacji ustawy lustracyjnej przetoczyła się w parlamencie łotewskim w latach 2005–2006. W czerwcu 2006 roku posłowie podjęli decyzję o publikacji listy nazwisk 4,5 tys. agentów i informatorów KGB, których teczki znajdują się w łotewskim archiwum. Publikacja miała nastąpić tuż po zaplanowanych na jesień 2006 roku wyborach parlamentarnych, by ujawnione nazwiska nie były wykorzystane w walce wyborczej. Ponownie poprawki do ustawy odrzuciła prezydent Vike-Freiberga. Stwierdziła, że na listach nie ma znaczących postaci politycznych, a ujawnienie nazwisk może skrzywdzić osoby, którym założono teczki, a które jednak nie podjęły współpracy z KGB. Na podstawie zachowanych dokumentów nie sposób tego zweryfikować. Na razie dyskusja w tej sprawie została zamknięta, jednak prezydent Vike-Freiberga zakończyła w połowie 2007 roku drugą kadencję, co stwarza zwolennikom lustracji szansę, by powrócić do tematu.

3.1.3. Elementy lustracji w innych ustawach

Elementy lustracyjne pojawiły się w innych aktach prawnych, w tym w ordynacji wyborczej, której brzmienie w punktach dotyczących ograniczeń dla osób współpracujących z KGB zgodne jest z zapisami ustawy lustracyjnej. Wyjątek stanowi przyjęta już w duchu liberalnego ustawodawstwa unijnego ordynacja odnosząca się do wyborów do Parlamentu Europejskiego z 29 stycznia 2004 roku, która zezwala byłym funkcjonariuszom i tajnym współpracownikom KGB na kandydowanie. W ocenie zwolenników lustracji była to szczególnie szkodliwa decyzja, gdyż stworzyła możliwość byłym lub wciąż czynnym agentom rosyjskim do wpływania na decyzje i opinie Unii.

Elementy lustracyjne pojawiły się też w ustawie o obywatelstwie przyjętej 22 lipca 1994 roku. Byli pracownicy, tajni współpracownicy oraz informatorzy KGB, a także osoby związane ze służbami bezpieczeństwa obcych państw nie mogą się ubiegać o obywatelstwo łotewskie w trybie naturalizacji.

3.2. Dostęp do archiwów

Podobnie jak w Estonii, kluczową kwestię w łotewskim procesie lustracyjnym stanowi stan zasobów archiwalnych, na podstawie których można ustalić fakt współpracy danej osoby z KGB. W ocenie archiwistów, w posiadaniu Łotyszy znajduje się więcej dokumentów niż w Estonii, jednak przed puczem w Moskwie w roku 1991 także i tu znaczna ich część została wywieziona do Rosji. 24 sierpnia 1991 roku Rada Najwyższa Republiki Łotewskiej zobowiązała powołaną wcześniej komisję pod kierownictwem Vilisa Seleckisa do przejęcia archiwum operacyjnego oraz kartoteki rozwiązanego KGB Łotewskiej SRR. W tej sprawie przybyła do Rygi delegacja przedstawicieli KGB z Moskwy, z którą podpisano protokół o przekazaniu zbioru dokumentów byłego łotewskiego KGB. Wedle informacji prasowych dokumenty przejęto już 28 sierpnia 1991 roku, ale z niewyjaśnionych przyczyn nie umieszczono ich w nowym miejscu,

lecz pozostawiono w starej siedzibie KGB bez stosownej ochrony. Dopiero w listopadzie 1991 roku członkowie komisji Seleckisa udali się do budynku KGB i, po stwierdzeniu braku dostatecznego nadzoru nad zasobami, zdecydowali o przeniesieniu dokumentów w bardziej bezpieczne miejsce. W trakcie przenosin część materiałów rozsypała się, a pracownicy pośpiesznie i chaotycznie zaczęli ładować dokumenty do worków – od tego wydarzenia teczki archiwalne KGB na Łotwie powszechnie zwane są „workami KGB”. Podczas ich inwentaryzacji w nowej siedzibie okazało się, że w trakcie przenosin wiele dokumentów zaginęło.

Komisja Seleckisa, a także władze łotewskie nie zwracały się do Rosji o zwrot dokumentów.

W rękach Łotyszy pozostały materiały o mniejszym znaczeniu, głównie z lat 80. i 90., w tym także, co budzi dziś wiele domysłów, niemal cała kartoteka KGB i prawie żadna z teczek osobowych. Komentatorzy twierdzą, że było to działanie celowe, by móc wywierać wpływ na polityków, których nazwiska pojawiają się w kartotece, jednak bez informacji, czy był to współpracownik, czy np. tylko szantażowany informator. Na podstawie zachowanych materiałów wiadomo, iż na Łotwie w latach 1950–1991 działało około 25 tysięcy tajnych współpracowników KGB i 60 tysięcy informatorów. W KGB było też blisko tysiąc etatowych pracowników.

Zasady dostępu do archiwów zawarte są w ustawie o archiwach z 1991 roku. Wprowadzie obywatele Łotwy, jak też innych państw, mają do nich dostęp, to jednak podlega on wielu ograniczeniom ustawy o tajemnicy państwowej oraz wynikającym z ustawy o ochronie danych osobowych. Łotysze mogą zwracać się o dostęp do archiwów dotyczących ich samych oraz najbliższych zmarłych krewnych, nie mogą jednak upubliczniać treści dokumentów.

3.3. Instytucje zajmujące się lustracją

W roku 1993 archiwa pozostałe po KGB na mocy decyzji rządu zostały rozdzielone i przekazane różnym instytucjom – Prokuraturze Generalnej Republiki Łotewskiej, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, Akademii Policijnej, Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Totalitaryzmu i Łotewskiemu Archiwum Państwowemu.

W posiadaniu Archiwum Państwowego znalazły się sprawy dotyczące przede wszystkim osób infiltrowanych przez radzieckie służby specjalne oraz represjonowanych i skazanych (same akta spraw karnych przechowuje prokuratura). W centrum Dokumentacji Dziedzictwa Totalitaryzmu zgromadzone są zachowane materiały operacyjne KGB i materiały dotyczące 4500 tajnych współpracowników spośród zwerbowanych około 25 tysięcy. Jednak zawierają one przede wszystkim dane osobowe, materiały dokumentujące przebieg działalności tych osób są szczątkowe, co utrudnia przeprowadzenie rzetelnego procesu prawnego. Część materiałów operacyjnych znajduje się też w posiadaniu łotewskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Nad przechowaniem dokumentów KGB oraz ich wykorzystaniem czuwa powołane w tym celu Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Totalitaryzmu. Jego pracę nadzoruje Ministerstwo Sprawiedliwości. Śledztwo w sprawie ustalenia przypadku współpracy z KGB prowadzi Prokuratura Generalna we współpracy z Centrum. Prokuratura kieruje też sprawy do sądu. Ustawa nie przewiduje, by ktoś mógł dobrowolnie zgłosić fakt współpracy. Osoba taka może to zrobić jedynie np. poprzez wypowiedź dla publicznych mediów. Sprawy tych osób nie są kierowane do sądu, bo nie podlegają one lustracji. Ustawa nie obliguje też instytucji czuwających nad jej wykonywaniem do prowadzenia śledztwa wobec osób, których nazwiska pojawiają się wprawdzie w dokumentach przechowywanych przez Centrum, jednak osoby te nie uczestniczą w życiu publicznym, nie pretendują do stanowisk państwowych ani nie kandydują w wyborach.

3.4. Wnioski

Efekty wprowadzenia ustawy lustracyjnej były dość mizerne. Choć prokuratura wszczęła wiele spraw dotyczących związków poszczególnych osób z KGB, w tym kilku parlamentarzystów, większość osób oskarżonych o współpracę została w sądzie uniewinniona.

Dyskusja na Łotwie dotycząca lustracji koncentrowała się wokół odpowiedzi na pytanie – ujawnić zawartość archiwów KGB czy zamknąć je na kolejne lata. Debata w tej sprawie stała się jedną z ważniejszych kwestii, które dzielą łotewskich polityków. Nie jest to jednak prosty podział na partie proniepodległościowe i postkomunistyczne, czy prawicę i lewicę. Na Łotwie, gdzie skala zjawiska współpracy mieszkańców z KGB była znacząca, problem trudnej przeszłości dotyka bardzo wielu środowisk. Obawę przed otwarciem archiwów podzielają nawet najbardziej znaczące ugrupowania polityczne działające w tym kraju od okresu przywrócenia niepodległości, w tym zarówno proniepodległościowa Droga Łotwy, jak i lewica. Wśród przeciwników otwierania archiwów była prezydent Vaira Vīķe-Freiberga, reemigrantka z Kanady oraz kierownictwo Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Totalitaryzmu. Za otwarciem archiwów opowiadają się jednak ugrupowania powstałe w ostatnich latach, populistyczne, które doszły do władzy po wyborach parlamentarnych w 2002 roku. Są wśród nich choćby Nowe Czasy i Pierwsza Partia, dla których otwarcie archiwów było istotnym elementem walki politycznej z ugrupowaniami tzw. tradycyjnymi działającymi od ponad dziesięć lat na łotewskiej scenie politycznej. Ten podział stanowisk wobec dokumentów z przeszłości świadczy najdobitniej o tym, że faktyczny proces lustracji mógłby okazać się na Łotwie szczególnie bolesny i kompromitujący wiele autorytetów.

Joanna Hyndle, Miryna Kutysz

4. Litwa

4.1. Ustawy lustracyjne

Na Litwie, gdzie odmiennie niż na Łotwie i w Estonii wszyscy stali mieszkańcy tego kraju uzyskiwali obywatelstwo, idea lustracji pojawiła się już w momencie odtworzenia niepodległości w roku 1990 roku. 25 września 1991 roku Rada Najwyższa Republiki Litewskiej powołała grupę roboczą do zbadania działalności KGB, na której czele stanął znany na Litwie dysydent Balys Gajauskas. Komisja ta sformułowała pierwsze oskarżenia dotyczące współpracowników KGB. Nie było jednak możliwości sprawdzenia osób, których komisja Gajauskasa nie objęła śledztwem, gdyż do roku 1993 koncentrowała się ona na parlamentarzystach.

Działacze Sajudisu (litewskiego ruchu na rzecz niepodległości) przeforsowali też wpisanie do ordynacji wyborczej nakazu informowania wyborców przez kandydatów startujących w wyborach prezydenckich, parlamentarnych bądź samorządowych o współpracy ze służbami specjalnymi b. ZSRR i umieszczania tej informacji na plakatach i ulotkach wyborczych (musiała to uczynić Kazimiera Prunskiene w roku 1996, gdyż sąd udowodnił jej współpracę – wyborców to jednak nie zniechęciło i Prunskiene uzyskała mandat poselski).

16 lipca 1993 roku Sejm litewski podjął decyzję o reorganizacji grupy roboczej Gajauskasa i powołał nową instytucję – Litewskie Centrum Badań nad Ludobójstwem i Ruchem Oporu (lit. LGGRTC), dała ona początek utworzonej następnie Komisji Lustracyjnej badającej konkretne przypadki współpracy. W latach 1993–1994 Sejm powołał ponadto kilka innych instytucji zajmujących się badaniem zbrodni popełnionych na narodzie litewskim oraz nad ruchem oporu na Litwie, a także wspierających ofiary represji sowieckich.

Inicjatorami przeprowadzenia opartego na aktach prawnych procesu lustracyjnego były partie prawicowe – przede wszystkim wywodzący się z Sajudisu Związek Ojczyzny (litewscy konserwatyści). Jednak dopiero w latach 1998–1999 udało się konserwatystom, głównie z inicjatywy przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa, przyjąć kilka ustaw, których celem było ujawnienie byłych współpracowników KGB i ograniczenie ich wpływu na życie społeczne i polityczne na Litwie.

4.1.1. Ustawa ograniczająca prawo zatrudniania b. kadrowych pracowników KGB

30 czerwca 1998 roku litewski Sejm przyjął ustawę, która ograniczyła prawo zatrudniania b. kadrowych funkcjonariuszy NKWD, KGB, NKGB¹⁰ i MGB¹¹. Akt ten ustanowił zakaz zatrudniania tych osób przez dziesięć lat jako urzędników w instytucjach państwowych i samorządowych, resorcie ochrony kraju, policji, prokuraturze, sądownictwie, służbach dyplomatycznych, celnych, Urzędzie Kontroli Państwa i Departamencie Bezpieczeństwa Państwa (ten ostatni koordynuje pracę służb specjalnych na Litwie). Byli funkcjonariusze radzieckiej Służby Bezpieczeństwa nie mogli też prowadzić prywatnych praktyk adwokackich i biur notarialnych, zatrudniać się w prywatnych bankach i obiektach uznanych za strategiczne dla państwa, jak również w prywatnych firmach ochrony i systemie łączności itp.

Przyjęcie tej ustawy przyspieszyły liczne wówczas skandale, powstałe wskutek oskarżeń znanych działaczy rządzącej partii konserwatywnej o współpracę agenturalną z KGB. Jedną z tych

¹⁰ Narodowy Komitet Bezpieczeństwa Państwowego.

¹¹ Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego.

osób był zwolennik lustracji, ówczesny przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, zdenuncjowany jako tajny współpracownik KGB przez kilku byłych funkcjonariuszy tej instytucji. Jednak ustawa, choć restrykcyjna, dotyczyła wyłącznie byłych funkcjonariuszy kadrowych NKWD, NKGB, MGB, KGB. Nie ma w niej mowy o osobach, które współpracowały z tymi służbami jako tajni współpracownicy, co było jednym z jej głównych mankamentów.

Ustawa nie objęła byłych pracowników struktur partii komunistycznej, którzy do dziś zajmują wysokie stanowiska tak w instytucjach państwowych, jak i w dochodowych przedsiębiorstwach prywatnych. W efekcie ustawa dotyczy niewielkiej grupy osób, choć na Litwie, wedle szacunków Komisji Lustracyjnej oraz Litewskiego Centrum Badań nad Ludobójstwem i Ruchem Oporu, mieszka dziś 1100 byłych kadrowych pracowników KGB oraz około czterech tysięcy byłych tajnych współpracowników, w tym dwa tysiące zatrudnionych jest w najróżniejszych instytucjach państwowych. Ograniczając prawo do zatrudnienia byłych pracowników KGB, Sejm przewidział sytuacje wyjątkowe, w których mogli oni zachować stanowiska. Dotyczy to tych byłych funkcjonariuszy KGB, którzy w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie ustawy ujawniliby wszelkie informacje o swej dawnej działalności i obecnych związkach z innymi pracownikami b. radzieckich struktur bezpieczeństwa oraz tajnymi współpracownikami. Nie ma jednak informacji, czy ktoś skorzystał z takiej możliwości.

Prezydent Valdas Adamkus uznał ustawę za sprzeczną z Konstytucją Republiki Litewskiej i odesłał do ponownego rozpatrzenia w Sejmie. Nie zgodził się z zapisem o zakazie zatrudniania byłych pracowników kadrowych KGB w przedsiębiorstwach prywatnych (przede wszystkim bankach komercyjnych, kancelariach adwokackich i biurach notarialnych), gdyż koliduje to z prawami obywatela Litwy. Prezydent stanowczo nie zgodził się też przyjąć powierzonej mu w ustawie funkcji przewodniczącego trzyosobowej komisji, decydującej o tym, które osoby objęte działaniem ustawy mogą być potraktowane ulgowo. 16 lipca 1998 roku Sejm odrzucił weto prezydenta. Zaakceptował jedynie przesunięcie terminu wejścia w życie ustawy, która zaczęła obowiązywać 1 stycznia 1999 roku.

Po wejściu ustawy w życie na początku 1999 roku zanotowano sto przypadków zwolnień z pracy. Kilku byłych pracowników KGB odwołało się do Międzynarodowego Trybunału Praw Człowieka, który orzekł, że litewska ustawa jest niezgodna z Europejską Konwencją Praw Człowieka oraz częściowo z ustawodawstwem litewskim.

4.1.2. Ustawowa kontrola nad firmami tajnych służb państw obcych

8 czerwca 1999 roku Sejm litewski przyjął ustawę o likwidacji lub przerwaniu działalności przedsiębiorstw, instytucji i organizacji maskujących działalność tajnych służb państw obcych. Zgodnie z ustawą, właściciele, udziałowcy, akcjonariusze prywatnych przedsiębiorstw, którzy w przeszłości byli kadrowymi funkcjonariuszami KGB i innych służb bezpieczeństwa ZSRR mają obowiązek w ciągu miesiąca poinformować o swej dawnej działalności litewski Departament Bezpieczeństwa Państwa, który przez dziesięć lat miał nadzorować działalność takiego przedsiębiorstwa. W sytuacji, gdy departament uzna, że dana firma prowadzi działalność skierowaną przeciwko interesom państwa litewskiego, ustawa określa zasady jej likwidacji i przejęcia posiadanego przez nią majątku na własność skarbu państwa. Ustawa została uznana za kontrowersyjną zarówno przez media, jak i partie opozycyjne.

4.1.3. Główna ustawa lustracyjna

23 listopada 1999 roku parlament przyjął ustawę wzywającą b. funkcjonariuszy i informatorów radzieckich służb specjalnych do ujawniania się. Ustawa weszła w życie 1 lutego 2000 roku i dawała tajnym współpracownikom radzieckich służb specjalnych pół roku na zgłoszenie faktu współpracy w Departamencie Bezpieczeństwa Państwa i wypełnienie specjalnej ankiety opisującej charakter współpracy. Nad realizacją ustawy czuwa Komisja Lustracyjna składająca się z przedstawicieli Departamentu Bezpieczeństwa Państwa, Centrum Badań nad Ludobójstwem i Ruchem Oporu, Prokuratury Generalnej. Ustawa ta przewiduje, iż osoby, które przyznają się do współpracy z KGB, nie poniosą żadnych konsekwencji, a ich dane nie zostaną podane do publicznej wiadomości. Nazwiska osób, które ukryły fakt współpracy lub informacje związane ze swą współpracą, miały być opublikowane w dzienniku ustaw. Ustawa lustracyjna nie dopuszcza jednak możliwości utajnienia nazwisk wysokich urzędników państwowych, którzy poinformują komisję o tym, iż w przeszłości byli tajnymi współpracownikami. Deklaracje i ankiety wraz ze wszystkimi dokumentami związanymi z działalnością danej osoby Departament Bezpieczeństwa Państwa przekazuje komisji lustracyjnej. Dokonuje ona weryfikacji tych informacji i podejmuje decyzję o wpisaniu nazwiska danej osoby do nieujawnianego publicznie rejestru współpracowników, albo, w przypadku osób zajmujących czołowe stanowiska w państwie, decyduje o podaniu nazwiska do publicznej wiadomości w dzienniku ustaw. Osoba, której nazwisko ma zostać podane do publicznej wiadomości, jest o tym uprzedzona i ma 15 dni na zaskarżenie tej decyzji do sądu. Sąd może oczyścić z zarzutów daną osobę i wówczas jej nazwisko nie zostanie opublikowane.

4.2. Dostęp do archiwów

Szacuje się, że w ciągu pięćdziesięciu lat istnienia Litewskiej SRR z KGB współpracowało, wedle różnych źródeł, od 30 do nawet 200 tysięcy jej obywateli. Wedle tych trudnych do zweryfikowania informacji, archiwum KGB w roku 1987 miało liczyć 105 tysięcy akt osobowych¹². Po roku 1990 pozostała ich na Litwie 1/3, resztę zniszczono, rozkradziono lub wywieziono do Rosji. Z 13 tysięcy akt usunięto dane osobowe agentów jeszcze w roku 1988, gdy odbywały się pierwsze wiece niepodległościowe. Rozproszenie archiwów sprawia, że do dziś „ujawniane” są wciąż nowe dokumenty, co za każdym razem prowokuje spory i dyskusje wokół ich wiarygodności.

W 1995 roku dokumenty KGB trafiły do archiwów państwowych. 5 grudnia 1995 roku przyjęto pierwszą ustawę o archiwach Republiki Litewskiej. 30 marca 2004 roku Sejm Republiki Litewskiej przyjął opracowaną przez Departament Archiwów Litewskich nową redakcję ustawy o dokumentach i archiwach Republiki Litewskiej, która weszła w życie 1 stycznia 2005 roku. Przewiduje ona, że osoby zainteresowane mają prawo dostępu do dokumentów Narodowych Zasobów Akt. Do materiałów z archiwów litewskiego KGB, MSW LSRR oraz dokumentów innych działających na Litwie służb specjalnych dostęp można uzyskać jednak dopiero po siedemdziesięciu latach od chwili założenia danego dokumentu lub sprawy¹³. Dostęp do dokumentów, w których są informacje dotyczące prywatnego życia poszczególnych osób, umożliwiony zostanie dopiero pięćdziesiąt lat po ich śmierci¹⁴.

Prezydent Valdas Adamkus zawetował ustawę jako nieuwzględniającą dwóch konstytucyjnych praw – prawa dostępu do informacji oraz prawa do ochrony prywatności. Prezydent wezwał

¹² Akta z ostatnich lat działalności KGB na Litwie nie zawsze były odpowiednio archiwizowane, stąd trudno poznać ich faktyczną liczbę.

¹³ W poprzedniej wersji ustawy po pięćdziesięciu latach.

¹⁴ Gdy nie można ustalić daty zgonu – sto lat od założenia dokumentu.

parlament do ponownego rozpatrzenia ustawy, tak by w nowej redakcji ustawa przewidywała dostęp do archiwów zarówno dla historyków, jak i społeczeństwa. Równie krytycznie oceniły ustawę media. Historycy oraz znani działacze społeczni na Litwie zwrócili się do prezydenta i premiera z apelem, by przyjęta ustawa o archiwach została uchylona, zaś Sejm uchwalił jej kolejną wersję. Tak się jednak nie stało.

4.3. Wnioski

Podobnie jak w Estonii, na Litwie ustawa lustracyjna przyniosła niewielkie efekty – w sierpniu 2000 roku fakt współpracy z byłymi strukturami służb specjalnych ZSRR zgłosiło jedynie 1500 osób spośród szacowanej liczby co najmniej 30 tysięcy współpracowników. Zostali oni zarejestrowani przez specjalnie do tego powołaną międzyresortową komisję. W drugim etapie lustracji Departament Bezpieczeństwa Państwa przygotował listę nazwisk osób, które nie ujawniły współpracy (około 1500 dawnych współpracowników KGB). Podobnie jak w przypadku innych aktów związanych z działalnością KGB w Litewskiej SRR, skutki działania ustawy lustracyjnej oceniono tu bardzo krytycznie. Przeważały opinie, że ustawa jest spóźniona, a litewski Departament Bezpieczeństwa nie dysponuje pełnymi materiałami dokumentującymi przypadki współpracy Litwinów z radzieckimi służbami specjalnymi, gdyż spora część archiwów została wywieziona do Rosji. Wiele osób nie zgłosiło faktu współpracy, ponieważ, jak spekuluje prasa, wiedzą, że ich teczek na Litwie już nie ma.

Co więcej, skandal związany z osobą prezydenta Rolandasa Paksasa, odwołanego z urzędu w roku 2004 m.in. wskutek zarzutów o uleganie przez niego wpływom rosyjskich służb specjalnych, prowokowało w mediach litewskich pytania o to, czy i ilu wciąż nie ujawnionych agentów KGB może nadal działać na rzecz rosyjskich służb specjalnych i biznesu rosyjskiego inwestującego na Litwie.

W styczniu 2005 roku okazało się, że lustracja nie objęła osób zaliczonych do rezerwy KGB (415–420 osób). Ta oczywista luka w ustawie sprawiła, że osoby, które po odbyciu służby wojskowej godziły się na przejście do rezerwy KGB, mogły w niepodległej Litwie zajmować wysokie stanowiska. W momencie ujawnienia sprawy opinia publiczna dowiedziała się, że oficerami rezerwy KGB byli minister spraw zagranicznych (Antanas Valionis) i szef Departamentu Bezpieczeństwa Państwa (Arvydas Pocius). Choć parlament, po rocznej dyskusji przyjął w 2007 roku stosowne poprawki do ustawy lustracyjnej, zabraniające rezerwistom KGB zajmowania stanowisk publicznych i włączające tę grupę osób do kategorii kadrowych funkcjonariuszy KGB, zostały one zawetowane przez prezydenta Adamkusa. Zrównanie oficerów rezerwy KGB (do której byli niekiedy zaliczani wbrew własnej woli) z funkcjonariuszami i dobrowolnymi współpracownikami tej służby prezydent uznał za niesprawiedliwe.

Skandal związany z rezerwistami zmusił przedstawicieli głównych sił politycznych na Litwie do przyjrzenia się lustracji, której podstawy prawne mogą zawierać kolejne luki i błędy. Coraz więcej pojawia się też na Litwie głosów za ujawnieniem pełnej listy nazwisk funkcjonariuszy, tajnych współpracowników i oficerów rezerwy KGB. Sprawę lustracji komplikuje jednak ustawa o archiwach, która utajnia na długo treść dokumentów KGB i innych radzieckich służb specjalnych. A to zbliża Litwę raczej ku rozwiązaniom łotewskim.

Joanna Hyndle, Miryna Kutysz

Redakcja merytoryczna:

Patrycja Bukalska, Rafał Sadowski, Adam Eberhardt

Redakcja: Anna Łabuszewska, Katarzyna Kazimierska

Skład: Wojciech Mańkowski

Druk: OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: +48 / 22 / 525 80 00; fax: +48 / 22 / 525 80 40
telefon rządowy: 662 87

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ

www.osw.waw.pl